

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 308551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

NASTĘPCA LUKASCHKA.

Berlin. Na miejsce skompromitowanego dr. Lukaschka rząd niemiecki mianował generalnego dyrektora zarządu dóbr ks. Hohenlohego dr. Pawła von Husena.

Drugim przedstawicielem rządu niemieckiego w Komisji Mieszanej hr. Praszka zostaje na swem dotychczasowym stanowisku. Dr. Lukaschek został ostatecznie zamianowany na prezydenta m. Zabrze.

Charakterystykę osobistości następcy p. Lukaschka podawaliśmy. P. von Husen, względnie van Housen (bo dwójako pisane jego nazwisko pojawia się w prasie), będzie niewątpliwie głównym przedstawicielem interesów niemieckich w Komisji Mieszanej, mniejszość jednak polska na Śląsku Opolskim się dobrze nie spodziewa się po p. von Husenie.

WIZYTA MINISTRA OŚWIATY W WIELKOPOLSCE

Poznań. P. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki, którego pobyt w Poznaniu miał po udziałem w zjeździe rektorów charakter nieoficjalny, zwiedził dziś rano muzeum wielkopolskie. Popołudniu zaś udał się w towarzystwie dyr. departamentu kultury i sztuki Skotnickiego samochodem do Gniezna, celem zwiedzenia tamtejszej katedry. Po powrocie z Gniezna p. Minister wziął udział w dalszych obradach zjazdu rektorów, a wieczorem w obiedzie, wydanym w sali Bazaru przez grono profesorów Uniwersytetu Poznańskiego z okazji zjazdu rektorów.

Na drugi dzień Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego p. dr. Dobrucki zwiedził w towarzystwie dyrektora departamentu kultury i sztuki Skotnickiego miejską szkołę ogrodniczo-botaniczną, państwową szkołę sztuki zdobniczej, poczem wziął udział w dalszych obradach zjazdu rektorów wyższych uczelni. Z kolei p. Minister zwiedził szkołę budowniczą, skład udał się samochodem do Kórnik, celem zwiedzenia zbiorów, zgromadzonych w zamku kórnickim. Po powrocie do Poznania p. Minister uczestniczył z gronem rektorów, przybyłych na zjazd w uroczystości otwarcia nowego domu akademickiego. Pana Ministra powitał w wejściu kurator domu akademickiego, oraz bratniej pomocy. Na przemówienia powitał p. Minister odpowiedział życzeniem, aby nowy dom akademicki był łącznikiem w kierunku zharmonizowania młodzieży z zespołem profesorów i senatem akademickim. Następnie p. Minister wziął udział w uroczystości otwarcia nadawczej radio stacji poznańskiej oraz w obiedzie, wydanym z tej okazji. Pociągłem wieczornym p. Minister odjechał do Warszawy.

PODWYZKA DODATKU MIESZKANIOWEGO DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. Sprawa podwyżki dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych została przez rząd w sensie pomyślnym zdecydowana. Obecnie są w toku przygotowania do wydania odpowiedniego zarządzenia.

Propaganda niemiecka

CHWYTA SIĘ STARYCH KRUCZKÓW

Berlin. „Vossische Zeitung” stwierdza, że pewien odtam prasy berlińskiej, zbliżony do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, rozpoczął w ostatnich dniach przy pomocy nowych środków urabiania opinii za kontynuowaniem stosowanej dotychczas przez Niemcy z wątpliwym skutkiem „taktu przetrzymywania” polsko-niemieckich rokowań. Wspomniana prasa wyłącza obecnie z lamusa wszystkie obłone, które mają rzekomo dowodzić, iż Polska na wojnie celnej poniosła większe szkody niż Niemcy, oraz, że żądania Polski, dotyczące ustalenia kontyngentu węgla i produktów rolnych, niemożliwe są do spełnienia. Argumenty takie, podane w odwołanej formie, mają posłużyć jako dowód, że rokowania polsko-niemieckie już od szeregu tygodni utknęły na martwym punkcie. Jak podkreśla „Vossische Zeitung”, szczególnie podejrzany wydaje się fakt, że

jako nowy moment nacisku wprowadza się obecnie sprawę kontyngentu tomu niemieckiego, wywożonego do Polski. Mimo woli musi się odnosić wrażenie, że jest to tak, jak było na początku wojny handlowej przygrzywką do kampanii propagandowej, nie pozbawionej wpływu sfer miarodajnych, której zadaniem ma być, udowodnienie, że Polskę będzie można zmusić do ustępstw. W Polsce wiedzą bardzo dobrze — pisze dziennik — jakich korzyści można oczekiwać od nawiązania stosunków handlowych z Niemcami. Jednakże te koła w Niemczech, które znowu zaczynają uprawiać propagandę przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, powinny być z dotychczasowego przebiegu wojny celnej wyciągnąć naukę, że jeżeli się musi istotnie osiągnąć pozytywny wynik, nie można przystępować do rokowań z pogroźkami.

Minister Rzeszy w roli obrońcy ministrów pruskich.

Berlin. Minister gospodarki Rzeszy wygłosił na zjeździe gospodarzy niemiecko-narodowym obszerny referat, w którym oświadczył, że zapewnieniem polityki gospodarczej Niemiec musi być popieranie rolnictwa. Dotyczy to głównie Prus Wschodnich, trających na trudnym posterunku i tych prowincji, mających tak doniosłe znaczenie dla całej niemieczyny, a z takim trudem walczących o swój byt, że nie powinny pod

żadnym warunkiem być poświęcone na rzecz potrzeb handlowo-gospodarczych. Radykalny „Der Montag” omawiając przemówienie ministra zaznacza, że przemówienie to zwraca się wyraźnie przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, ponieważ traktatu tego nie można doprowadzić do skutku bez przyznania Polsce ustępstw w dziedzinie agrarnej.

Program obchodu 3-go Maja

Katowice. Komitet obchodu 3-go Maja w Katowicach ustalił następujący program uroczystości: 2 maja br. o godz. 8 wieczorem capstrzyk wojska, polcji i organizacji przysposobienia wojskowego z pod koszar 73 p. ulicami miasta. 3 Maja godz. 6 rano pobjedka orkiestr wojskowej i policyjnej na ulicach miasta. Godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła odprawi J. E. ks. biskup Arkadiusz Lisiecki, który też wygłosi kazanie. Po nabożeństwie pochód wojska, polcji i związków społecznych przez miasto, a następnie na ulicy 3 Maja defilada przed przedstawicielami władz. Na rynku manifestacja narodowa. Wygłoszą przemówienia p. Wojewoda dr. Grażyński i marszałek Sejmu Śląskiego p. Wołyni. Po poł. w razie pogody Teatr Polski urządził przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami”, pod gołem niebem na holsku „Pogoni”, przy parku Kościuski, na wzór przedstawień, urządzanych w roku ubiegłym w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. W razie niepogody przedstawienie to odbędzie

się w Teatrze Polskim. Na wszystkich boiskach sportowych Wielkich Katowic odbędzie się po pol. zawody klubów sportowych i wychowania fizycznego. Wieczorem o godz. 7.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim, poprzedzone przemówieniem prof. Pochmarskiego z Krakowa. Zespół operowy odegra następnie „Werbium Nobille”, Moniuszki, a zespół baletowy odtańczy „Vesele w Ojcowie”. W różnych salach śródmieścia i krańcowych dzielnic miasta odbędzie się wieczornice ludowe, których programy zostaną jeszcze ogłoszone. W ciągu dnia 3 Maja odbędzie się na ulicach miasta zbiórka dobrowolnych ofiar na dar narodowy 3 Maja, przeznaczony na cele oświatowe T. C. L., które organizuje i utrzymuje biblioteki ludowe, oraz urządzi popularne wykłady oświatowe. W biurze komitetu obchodu 3 Maja, które mieści się w Katowicach, przy ul. 3 Maja Nr. 23, tel. 25-90, można nabywać nalepki T. C. L. do udekorowania okien w dniu święta narodowego.

D oniosły wynalazek.

London. W dniu wczorajszym przeprowadzono dalszą próbę z niewidzialnymi promieniami, odkrytymi przez ujęzionego angielskiego J. L. Bairda, Promienie Bairda mają szczególną własność w dziedzinie dającej możliwość wi-

dzienia poprzez mgłę, nawet bardzo odległych przedmiotów. Promienia te mogą oddać nieoczekiwane usługi bezpieczeństwa komunikacji morskiej i lotniczej. Doświadczenie dało świetne wyniki

ZWŁOKI SŁOWACKIEGO SPOCZNA NA WAWELU.

Kraków. „Naprzód” dzisiejszy przynosi wiadomość, że ks. biskup krakowski Sapieha wystosował do prezes Rady Ministrów, marszałka Piłsudskiego pismo, w którym zawiadamia rząd o zgodzie episkopatu na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego i na umieszczenie ich w katedrze na Wawelu.

ECHO POBYTU POCZTOWCÓW W WICEPREMIERA.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana przez delegację Związku Poczto-łców treść rozmowy z p. Wicepremierem Bartlem nie odpowiada rzeczywistości.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. CYNARSKIEGO.

Łódź. Dziś o godz. 6 wieczorem w sali Filharmonii odbyła się uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego prezydenta miasta Łodzi śp. Cynarskiego. Na akademji byli obecni przedstawiciele miejscowych władz państwowych, cywilnych, wojskowych i samorządowych, oraz liczni przedstawiciele organizacji zrzeszeń społecznych. Wygłoszono szerokie przemówienie poświęconych śp. Cynarskiemu. Reszta programu wypełniły produkcje artystyczne.

LUDNOŚĆ POMORZA W WALCE Z ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚCIĄ.

Toruń. Główna na Pomorzu akcja szpiegowska, której epilogiem było stracenie zdrajców Piątka i Urbanika nie przebrzmiała bez echa wśród tutejszego społeczeństwa i znajduje z jego strony wyrazy potępienia.

Dowództwo O. K. VIII w Toruniu otrzymuje od szeregu osób zamieszkałych na Pomorzu listy z wyrażniami potępienia tej akcji. Osoby te zgłaszają swój udział w walce z antypaństwową działalnością.

SPORTOWCY POLSCY WE WŁOSZECH

Rzym. M. Onegdaj odbyły się zawody lekkoatletyczne reprezentacji polskiej i włoskiej. Obecni m. in. na zawodach: poseł polski Knoll, sekretarz gen. partii lewicowskiej. Turatti, podsekretarz Bianchi i in. Wśród owacyjnych okrzyków odegrano hymny — polski i włoski.

Zwycięstwo odniósł Włochy w stosunku 78 : 58 punktów. Polacy zwyciężyli w następujących konkurencjach: rzut dyskiem — Baran 40 : 64, skok o tyczce — Adamczak 3 : 4, skok wszcz. — Sikorski 6 : 4.

Rzym. Lekkoatletycy polscy zwiedziłi okolice Rzymu. W miasteczku Genzano, udekorowanym polskimi i włoskimi sztandarami, ludność zgromadła drużynę polskiej owacje kwiatową, wnosząc okrzyki na cześć Polski i Włoch. Poprowadzani przez włoską orkiestrę, grającą cały czas hymn polski, przeszli lekkoatletycy przez miasteczko do urzędu komunalnego, gdzie ich gorąco witał miejscowy burmistrz. Serdeczny nastrój panował do końca pobytu. Lekkoatletycy włoscy okrzykiem na cześć Polski żegnali na dworcu drużynę polską, udającą się do Florencji.

Polska i Litwa.

Niedawno prasa doniosła o kwoku dyplomatycznym przedstawicieli wileńskich naczelników w Kownie, mających na celu przywrócenie normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Akcja ta zakończyła się jednak całkowitem niepowodzeniem. Rząd litewski raz jeszcze odmówił uznania decyzji ambasadorów z r. 1923, która zawierdziła nasze granice wschodnie i w dalszym ciągu podtrzymuje istnienie formalnego stanu wojny pomiędzy Litwą a Polską. Podjęcie rokowań z Polską celem zakończenia tego stanu wojny, rząd obecny p. Waldeмараса podobnie jak wszyscy jego poprzednicy, uzależnia od oddania Wileńszczyzny Litwie.

Sytuacja, w jakiej obecnie znajdują się stosunki polsko-litewskie jest w dziejach całkiem bezprzykładna. Jest zgoła niestychaniem, by małe państwo, liczące niewiele ponad dwa miliony mieszkańców, — zgłaszało oficjalnie pretensje do terytorium sąsiadującego z niem wielkiego państwa 30 milionowego i żeby głosiło formalny stan wojny z powodu niezaspokojenia tych roszczeń. Jeszcze bardziej bezprzykładnym jest atoli zachowanie się prokowanego państwa polskiego, które znośli cierpliwie narzucony mu przez małego sąsiada stan wojenny i nie przedsięwzięło żadnych kroków z tego stanu logicznie wynikających. Jeżeli cokolwiek mogło dostarczyć absolutnego dowodu naszej bezgranicznej miłości pokoju, to właśnie nasze postępowanie z Litwą.

W interesie jednak pokoju samego trzeba sobie powiedzieć, iż stan taki nie może trwać wiecznie a właściwie do momentu, kiedy w Kownie uznają, iż okoliczności są dostatecznie dogodne, by nominalny stan wojny zamienić na rzeczywisty i napasać na Polskę. Oczywiście okoliczności te mogą zająć jedynie w razie zawikłania Polski w większą wojnę, z Rosją lub Niemcami lub z obu temi państwami równocześnie. W tym wypadku współdziałanie Litwy z naszymi wrogami pomimo małej siły własnej państwa litewskiego byłoby dla nas bardzo groźne już ze względów geografii wojskowej. Litwa bowiem tworzy pomost pomiędzy Prusami Wschodnimi a Białoszwami, przerywany jedynie przez korytarz wileński, który łączy Polskę z Łotwą oraz pozostałymi państwami bałtyckimi. Otróż obrona tego korytarza staje się w razie skombinowanego ataku niemiecko-litewsko-rosyjskiego niezwykle utrudniona, o ile nie jest niemożliwa. Przerwanie zaś korytarza wileńskiego pociągnęłoby za sobą bezpośredni kontakt pomiędzy armią sowiecką i niemiecką, która w Prusach Wschodnich posiada potężny bastion wypadowy, pozwalający atakować samo centrum państwa polskiego.

W tych warunkach żywoty interes Polski wymaga zlikwidowania niebezpieczeństwa litewskiego. Mogłoby to nastąpić albo drogą ugody polsko-litewskiej albo przez użycie środków militarnych, całkowicie usprawiedliwione wobec istniejącego formalnie z winy Litwy stanu wojny pomiędzy nią a Polską. Naturalnie pierwsza ewentualność jest nieskończenie bardziej pożądana, zachodzi tylko pytanie, czy i jakie są jej szanse.

Jedyną postępowanie państw i narodów było podjęte wyłącznie przez spokojną ocenę obiektywnych danych, w takim razie ugoda pomiędzy Polską a Litwą, co więcej największe zacieśnienie stosunków pomiędzy nimi narzucałoby się z nieprzerwaną siłą. Nowoczesne państwo litewskie powstało na równi z polskiem, dzięki upadkowi imperium carskiego. Podobnie jak Polsce, tak i Litwie zagrożeń niebezpieczeństwo zastąpienie jarzma rosyjskiego przez zależność od Niemiec. To niebezpieczeństwo niemieckie było dla Litwy jeszcze znacznie groźniejsze aniżeli dla Polski, albowiem według planu Ludendorfa i innych aneksjonistów niemieckich cała Litwa, podobnie jak Łotwa i Estonia miała stanowić teren kolonizacji niemieckiej, która by nawładzała do tradycji Zakonu krzyżackiego. Program Niemiec w r. 1918 zaczął dla Litwy podobnie jak dla Polski niebezpieczeństwo niemieckie, ale tylko czasowe. Jedyną ostoją przeciw odwetowi — czyto niemieckim czy to rosyjskim — fest sprawdził tylko Polska. Zmładźnię Polki przez sprzymierzone Niemcy i Rosję oddałoby wszystkie pozostałe państwa; powstałaby na gruzach cesarstwa jako bezbronna

Kaszubi gościmi Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Onegdaj przed wieczorem po zwiedzeniu przez wycieczkę młodzieży kaszubskiej miasta, młodzież przyjechała do sali pałacu Belwederskiego przez Marszałka Piłsudskiego. Wycieczkę przedstawił p. Marszałkowi w imieniu sekcji przyjaźni młodzieży kaszubskiej przy Lidze morskiej i rzecznej, poczem komendant złożył raport imieniem młodzieży rybackiej.

Końcowe prace nad umową o pożyczkę amerykańską.

Warszawa. Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną przedstawia się w chwili obecnej następująco:

W ministerstwie skarbu i Banku Polskim odbywają się prace techniczno-organizacyjne pod bezpośrednim nadzorem ministra skarbu Czechowicza i wiceprezesa Banku Polskiego dra Młynarskiego.

Przyjazd jakiegokolwiek przedstawiciela finansjery amerykańskiej do Warszawy w chwili obecnej jest nieaktualny, zdecydowany jest natomiast wyjazd naszej delegacji do Paryża dla finalizacji rokowań i podpisanie tam umowy pożyczkowej.

Osobowy skład delegacji, jak również termin jej wyjazdu ustalony ma być w ciągu nadchodzącego tygodnia. Dotychczas wiadomo jedynie, iż w skład delegacji poza jej przewodniczącym dr. Młynarskim, ma wejść kilku ekspertów finansowych z pośród urzędników ministerstwa skarbu.

Marszałek w pełnej wyrazie odpowiedział podziękował Kaszubom za wyrażenie uczucia, wypytwał poszczególnych uczestników wycieczki o ich wiek i szczegóły z życia, interesując się bardzo Towarzystwem Młodzieży Rybackiej. Wreszcie zaprosił p. Marszałek wycieczkę do zwiedzenia ogrodu i parku belwederskiego.

Osobowy skład delegacji, jak również termin jej wyjazdu ustalony ma być w ciągu nadchodzącego tygodnia. Dotychczas wiadomo jedynie, iż w skład delegacji poza jej przewodniczącym dr. Młynarskim, ma wejść kilku ekspertów finansowych z pośród urzędników ministerstwa skarbu.

Dotychczas wiadomo jedynie, iż w skład delegacji poza jej przewodniczącym dr. Młynarskim, ma wejść kilku ekspertów finansowych z pośród urzędników ministerstwa skarbu.

Barbarzyńskie kary cielesne w szkołach niemieckich.

Berlin. „Welt am Abend“ donosi, że pruskie ministerstwo oświaty rozesało do wszystkich władz szkolnych kwestionariusz w sprawie kary cielesnej, istniejącej dotychczas w szkołach niemieckich. Ministerstwo zażądało m. in. opinii czynników szkolnych, czy nie byłoby rzeczą odpowied-

nie dla dziewcząt i dla dzieci niższych klas. Dziennik z oburzeniem podnosi, że barbarzyńska kara bicia dzieci istnieje dotychczas w Niemczech, że nawet zjazd związków nauczycieli niemieckich wypowiedział się ostatnio za jej utrzymaniem.

lup w ręce zwycięzców. Te państwa, a więc także Litwa, w interesie samozachowania powinny zatem skupić się dokoła Polski i razem z nią bronić istniejącego stanu rzeczy w Europie środkowej i wschodniej. Naodwrot tencami instynkt samozachowawczy nakazuje Polsce podtrzymać z wszelkimi siłami wyswobodzone z pod jarzma rosyjskiego narody w ich usiłowanjach utwierdzenia i rozbudowania ich młodego bytu państwowego.

Niestety w stosunkach pomiędzy narodami, podobnie jak pomiędzy jednostkami ludzkimi, rozum w rzeczywistości gra rolę daleko mniejszą, niż uczucia i namiętności. Nie zaś nie przyczynia się w takim stopniu do podsywania tych namiętności wśród narodów, jak tradycje historyczne, zwłaszcza fałszywie rozumiane. Otróż polityka zewnętrzna dzisiejszej Litwy pada ofiarą fałszywych idei zato tem silniejszych tradycji historycznych. Całe społeczeństwo litewskie żyje dziś pod wpływem wielkiego państwa litewskiego, stworzonego w XIV w. przez Gedymina i Olgierda. Patriotcy litewscy zapominają, iż państwo Olgierda i Witolda zawierało ogromną większość ludności ruskiej, a panujący naród litewski pod względem kulturalnym ulegał w najszerszym zakresie wpływom tej ludności z powodu wyższego stopnia rozwoju cywilizacyjnego. Gdyby nie przyjęcie chrześcijaństwa łacińskiego wskutek dobrowolnego związku z Polską, element rdzennie litewski uległby według wszelkiego prawdopodobieństwa zupełnej asymilacji na rzecz elementu ruskiego; wszak w tem dawnym państwie litewskim językiem urzędowym aż do końca XVII w. był język ruski, nigdy zaś język litewski.

Tymczasem pomieszczenie dawnej Litwy państwowej z dzisiejszą Litwą narodową, jest głęboko zakorzenione w umysłach całego społeczeństwa litewskiego doby współczesnej. Z drugiej strony stery kierujące dziś narodem litewskim nie chciały pod żadnym warunkiem przyjąć jedynego programu, który mógł doprowadzić do wskrzeszenia państwa litewskiego w jego historycznych granicach, mianowicie programu federacji z Polski. Ten program reprezentowany przez Marszałka Piłsudskiego nawładzał do najdonioślejszego faktu w dziejach dawnej Litwy, do faktu dobrowolnej unii z Polską. Te unie Litwa XIV wieku zawarła we własnym dobrze zrozumianym interesie, gdyż o własnych siłach nie byłaby się ostała wobec ataków Zakonu krzyżackiego a później Moskwy. Ze w następstwie unii szlachta litewska pod względem językowym a potem także narodowym stała się polską, że polskość pozyskała tak-

że wielką część ludności wiejskiej wśród Białorusinów-katolików, którzy w przeciwieństwie do rdzennych Białorusinów będących wyznania prawosławnego pochodzą od ludności pierwotnie litewskiej, później zruszczonej językowo. Wszystko to stało się nietyko bez żadnego przymusu lecz nawet bez jakiegokolwiek świadomej akcji w tym kierunku ze strony polskiej. Tymczasem dzisiejsi Litwini, zamiast miłej pretensje do swych przodków, iż ci dobrowolnie się spolszczyli, względnie zruszczyli, całą nienawiść kierują przeciw Polsce. Nie chcieli też ofiarowanej im ze strony polskiej Litwy historycznej, sfederowanej z Polską, bo taka Litwa nie mogłaby być państwem narodowym litewskim, lecz musiałaby być państwem narodowoświecim, w którym element polski i białoruski posiadałby równorzędne stanowisko z litewskim.

Natomiast Litwini żądają kategorycznie Wileńszczyzny, w której element polski ma bezwzględny przewagę oraz sąsiednich obszarów zaludnionych, w większości przez Białorusinów. Przez proste wcielenie tych terytoriów do Litwy, bez jakiegokolwiek związku państwa litewskiego z Polską ma Litwinom umożliwić stosowanie wobec Polaków i Białorusinów tej samej polityki wynaradawiania, którą rząd litewski praktykuje wobec mniejszości narodowych Kowieńszczyzny. Litwini zdają sobie dobrze sprawę, iż Polska nigdy dobrowolnie na takie ustępstwa terytorjalne nie zgodzi się i dlatego całą swą politykę zewnętrzna opierają na współdziałaniu z wrogami Polski, Niemcami i Rosją, nie pomni, że ci sojusznicy, gdyby dopięli swego celu, położyliby odrazu koniec niepodległości państwa litewskiego.

W Polsce zarówno społeczeństwo, jak rząd liczy wciąż na otrzymanie Litwini, którzy ich sprowadziło z drogi samobójczej kooperacji z Niemcami i Rosją, na drogę porozumienia z państwem polskiem. W przeciwieństwie temu rząd polski nie reaguje na niczłone prowokacje litewskie i nie wysyskał wielu sposobności skonczenia w sposób radykalny z Litwą kowieńską. Ale nawet największa cierpliwość ma swoje granice. Nie wolny o tem zapominac nietyko stery rządzące w Kownie, lecz także państwa należące do Ligi Narodów, które w niezrozumiały sposób całkiem sprzecywnie z paktem Ligi tolerują nieuznanie obowiązujących aktów międzynarodowych i utrzymywanie stanu wojennego przez jednego z członków Ligi.

Dr. Tadeusz Wałek-Czernecki.

PRZEbieG ZJAZDU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Warszawa. 23 bm. po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana rozpoczęły się obrady w auli politechniki 7 walego zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego. Zjazd otworzył przedstawieniem prezes Zw. inż. J. Krasniński. Z kolei wybrano prezydium w osobach dr. Strumiły jako przewodniczącego, oraz inż. Krasnińskiego, wojewody Soltana, pp. Małkowskiej i Ukiejskiej jako asesorów. W trakcie obrad przybył na salę p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej p. Dzieciolowskiego, komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę p. Jaroszewicza, oraz adiutantów przybyłych. Dostoje gościa powitał u wejścia do gmachu politechniki prof. Antoni Ponikowski, prezydium Zjazdu, oraz ustawione oddziały harcerstwa. Przy wejściu p. Prezydenta na salę obrad orkiestra harcerska 36 drużyny odegrała hymn narodowy. Następnie Prezes Związku inż. Krasniński powitał p. Prezydenta serdecznym przemówieniem, które zakończył okrzykiem na rzecz głowy państwa, pochwyconym przez zebranych. Po referacie dr. Strumiły na temat „Harcerstwo na wewnątrz i na zewnątrz” p. Prezydent opuścił zebranie, żegnany owacyjnie. W dalszym ciągu obrad zjazd przystąpił do wyboru komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego. Po przerwie obiadowej odbyły się dalsze sprawozdania, poczem obradowały komisje. W godzinach wieczornych odbył się raut w salach Politechniki wydany przez zarząd miasta.

POWRÓT POSŁA NIEMIECKIEGO DO WARSZAWY.

Berlin. Telegraphen Union donosi, że poseł Rauscher powrócił do Warszawy w poniedziałek i niezwłocznie ma odbyć z ministrem Zaleskim rozmowę w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko-niemieckich.

CIEŻKI WYROK ZA ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

Rzym. Na onegdajszym rozprawie procesu Zaniboniego i towarzyszy, po zakończeniu przemówień obrońców, trybunał udal się na naradę poczem ogłoszony został wyrok, skazujący Zaniboniego, Capella i zaoznice Ursele na 30 lat więzienia, Duciego — na 12 lat i 1 miesiąc, Nicolosa i Luigiego Calligaro — na 10 lat, 10 miesięcy i 20 dni, Rive — na 7 lat i Anacleto Calligaro — na 4 miesiące. Celotti został uniewinniony.

STAN ZBYTU WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Katowice. Prowizoryczne obliczenia dotyczące przemysłu węglowego Zagłębia Śląskiego za czas od 1 do 17 bm. wykazują, iż zbyt węgla utrzymuje się na poziomie z marca br. Wydobycie węgla wyniosło 1.420.000 ton, zbyt wewnątrz kraju 650 t. s. ton eksport 375 t. s. ton.

STAN BEZROBOCIA NA ŚLĄSKU.

Katowice. Liczba bezrobotnych w Województwie Śląskim wzrosła w czasie od 13 do 20 bm. o 577 osób i wynosi 53.124 osób. Z tego przypada na górnictwo 19.325, na hutnictwo 4.775, na hutnictwo szkła 35, na przemysł: metalowy 3.415, włókienniczy 272, budowlany 1.629, papierowy 72, chemiczny 15, drzewny 435, ceramiczny 163. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.304, niewykwalifikowanych 18.307, rolników 350, umysłowych pracowników 2.934. Pobralo zasiłków 31.235 osób. Prace da 834 osobom.

ZAPOWIEDZ WYSTAWY GOSPODARCO-SPOŻYWCZEJ.

Katowice. Z inicjatywy Polskiej Ligi Gospodarczej odbędzie się we wrześniu br. w Katowicach wystawa gospodarczo-spożywcza, zakrojona na szeroką skalę. Wystawa będzie urządzona na specjalnym terenie w Parku Kościuski. Magistrat ma wybudować pawilon wystawy. Do komitetu honorowego i wykonawczego weszły wybitne osobistości ze sfer urzędowych, przemysłowych, rolniczych, handlowych i samorządowych. Już teraz daje się zauważyć silne zainteresowanie wystawą.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z?

Odprawa

Komendantów baonów i kompanii Związku Powstańców Śląskich.

Wartość organizacji półwojskowej określa najlepiej praca jej na polu przysp. wojsk. i wych. fiz. Im większe rzesze praca ta potrafi skupić wokół siebie, im szerzej rozprzestrzeni dyscyplinę i wiedzę wojsk. Państwa, im szersze grono młodzieży przygotowuje do służby wojskowej, tem więcej organizacja ta potęgi Odczynny.

Związek Powst. Śląskich w pracy nad przysposobieniem wojskowym poczynił w ostatnich czasach tak duże postępy nietylko pod względem ilościowym zorganizowania mas powstańczych, lecz również pod względem intensywności i zakresu prac, że postęp ten przynosi komendzie Głównej Zw. Powst. Śl. oraz Zarząd. Główn. niemały zaszczyt.

Sprawdzaniem tej rzetelnej i owocnej pracy była odprawa wszystkich komendantów baonów i kompanii Zw. Powst. Śl., zwołana przez Główn. komendę Zw. Powst. Śl. na dzień 24 kwietnia do sali "Mascotte" w Katowicach. Na odprawę przybyło 178 komendantów baonów i kompanii z całego terenu G. Śl. Nieobecność swa uniewinnilo 24 (praca zawada, choroba).

Odprawą kierował Główny komendant Zw. Powst. Śl. p. kpt. rez. Grzesik w asyście Szefa Sztabu Zw. Powst. Śl. p. kpt. rez. Harazima, przyjmując szczególnie raporty od poszczególnych Dowódców baonów lub pułków, interesując się szczegółami prac, oraz obcując interwencje w wypadkach koniecznych.

Niektóre raporty świadczyły pięknie o ofiarnej, stałej i systematycznej pracy poszczególnych Dowódców baonów. Szczególnie raport p. Prokopa, komendanta pułku Wodzisławskiego, odznaczał się szczerym żołnierskim duchem, oraz pięknymi rezultatami pracy przysp. wojskowego.

Wszyscy poszczególni komendanci baonów wyrażali się z niezwykłym uznaniem o pracy poszczególnych Dowódców kad. instruktorskich. Natomiast brak zupełny sprzętu technicznego, oraz środków komunikacyjnych, co uniemożliwia kontrolę pracy instruktorskiej oraz ostabia niesłychanie tętno pracy. Również brak środków materialnych, z powodu słabego naogół poparcia gmin dla kad. przysposobienia wojskowego stoi na przeszkodzie rozwojowi prac; zlonkowie niejednokrotnie na zbiórki przychodzą bosy. Gdyby jednak usunąć te braki, zasilił finansowo organizację, to rezultaty pracy przysp. wojsk.

Z niedzielnego Zjazdu

ŚLĄSKICH ORGANIZACJI KUPIECKICH.

(r.) W ub. niedziele 24 bm. odbył się w Katowicach doroczny zjazd delegatów Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich. Obradom zjazdowym przewodniczył prezes Jerzykiewicz z Katowic.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu, z którego wynika, że organizacja liczy około 600 członków piaszczących składki, przystąpiono do obrad nad budżetem za rok 1927, który z nieznacznymi zmianami przyjęto w treści opracowanej przez zarząd. Budżet w dochodach i rozchodach — zamyka się nieznacznie nadwyżką. Zmianę statutu związku i statutu towarzystw przekazano komisji statutowej, której przysługuje prawo kooptacji osób fachowych. Zmiany poczynione w statutach przedłożone mają być do akceptacji na nadzwyczajnym zjeździe delegatów.

Przy uzupełnianiu wyborów do zarządu wybrano ponownie wiceprezesem p. Wiedego z Król. Huty. Skład Komisji rewizyjnej uzupełniło p. Stempiewiczem.

Przy omawianiu wniosków złożonych przez poszczególne organizacje kupieckie postanowiono domagać się od władz przedłużenia godzin w handlu, zmiany systemu podatkowego i ulg paszportowych. Przyjęto również rezolucję uchwaloną przez polskich kupców w Katowicach, wypowiedzianą przeciw wprowadzeniu handlu w niedzielę i święta.

Poszczególne delegacje, przy omawianiu

krzysu, jaki przechodzi polski stan kupiecki na Śląsku, wskazywali jako przyczynę krzysu na nadmierną ilość dnl targowych i Jarmarków, oraz na handel domokrężny, uprawiany przez osoby, niezasługujące przestrzegając uprawnień w tym kierunku. Przyjęto rezolucję, aby władze rozcożyły większy dozór nad handlarzami domokrężnymi, gdyż działalność tych ostatnich wkracza już na tory kompetencji posiadaczy pełnych patentów handlowych. Delegaci z miejscowości pogranicznych, celem podtrzymania swej egzystencji, zagrożonej przez działalność szmuglerów i fakt, że ludność miejscowości pogranicznych czyni zakupy po stronie niemieckiej — żądali ulg podatkowych i patentowych. Sprawę wydawania własnego organu kupieckiego, względnie rozszerzenia tamów „Świata Kupieckiego” w kierunku szerzego uwzględniania potrzeb kupiectwa śląskiego — przekazano do załatwienia zarządowi.

Pozatem polecono zarządowi utworzenie organizacji praktykantów i praktykanek handlowych, nad którą opiekę rozciąga organizacja kupiecka, jak również polecono zarządowi opracowanie systemu, według którego należało przeprowadzić egzaminy uczniów, sposobnych się do stanu kupieckiego i rozpocząć akcję, zamierzającą do utworzenia przymusowego cechu kupców.

dotyychczas dobre, przeszłyby prawdopodobnie wszelkie oczekiwania.

Na odprawę zjawili się wszyscy starostowie lub zastępcy, mianowicie z Rybnika w zast. dr. Olszowski, z Lublina p. o. starosty P. Brolik, z Katowic p. dr. Zaleski, z magistratu Katowic p. Witeliski, z Król. Huty prezydent Spaltenstein, Powiat Świętochłowice i Bielsko reprezentowali członkowie pow. kad. przysp. wojsk. i wych. fiz. pp. Świdzki i Niżankowski. Władze policyjne reprezentował komendant policji p. insp. Kocur. Z władz wojskowych obecni byli oficerowie przysp. wojsk. p. mir. Czuma z 73. p. p., mir. Tomas z 74. p. p., kpt. Ślusarczyk z 75. p. p. i kpt. Mroczkowski z 11. p. p. a następnie komendanci poszczególnych kad. instruktorskich, kpt. Brzesiński, kpt. Kilian, kpt. Herzog, kpt. Rzepiecki, kpt. Kinczała i por. Gawrych. Oficerów wych. fiz. reprezentował kpt. Uchacz, wygłaszając piękny referat o wpływie wych. fiz. na powiększenie siły obronnej Państwa i zdrowia społeczeństwa. Wyjałki z referatu podamy w następnym numerach „Polski Zachodni”.

Oprócz tego zaszczylił odprawę P. Wojewoda dr. Grażyński i P. gen. Zajac, D-ca 23 dyw. piech. z Szefem sztabu p. ppufk. Smolarskim.

P. Wojewoda, uproszony przez kpt. Grzesika, wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, w którym nawiązując do pierwszej odprawy kierowników okręgowych w ilości 111 osób w roku 1926 w Bytomiu, podkreślił, że jak wtedy ożywiła szereg idea walki o wolność, to obecnie nas winna ożywić idea utrzymania Wolności. Dlatego praca komendy winna iść w trzech kierunkach, w kierunku ideowym, urabiania świadomych swych zadań obywateli, w kierunku „wojskowym, zwiększania siły odpornej Państwa oraz organizowania młodzieży dla przechowania jej tradycji powstańczej, bez czego wartość Zw. Powst. straciłaby całkowicie na znaczenie.

Następnie P. Wojewoda, podkreślając, że na Zjeździe Wojewodów w Warszawie, Dv. Państw. Urz. Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. p. ppfk. Ulrich stwierdził najlepszy stan prac w. na Śląsku ze wszystkich dzielnic, przybierał pracom komendy Głównej całkowite poparcie. Dziękując za przemówienie, p. Grzesik wniósł okrzyk na cześć P. Wojewody podjęty z zapalem przez zebranych.

Następnie na prośbę p. kpt. Grzesika wygłosił do zebranych P. gen. Zajac dłuższe przemówienie. Mocne, żołnier-

skie słowa P. generała dodały niewątpliwie zebranym otuchy do dalszej intensywniej pracy. Podkreśliwszy, że dotychczas olbrzymi kapitał bojowo-moralny, zawarty w Zw. Powst. Śl. nie był w należytem stopniu wykorzystany, nakreślił P. gen. Zajac olbrzymi program pracy w dziedzinie przysp. wojsk. Praca musi iść w dwóch kierunkach. 1. Praca nad wyszkoleniem instruktorów i 2. praca w szeregach. Chociaż stan obecny prac przysp. wojsk. jest zadawalający, to żywiołowość tego ruchu wymaga dużo sił nowych do opanowania. Wskutek tego D-ca Dywizji planuje utworzenie kursu instruktorów przysp. wojsk. w Szopienicach na 100 ludzi, oraz stworzenie obozów letnich w tym celu. Co do zakresu pracy, to będzie on dwustopniowy: pierwszy — wyszkolenie żołnierza i drugi — działalność sekcji i drużyny. Oprócz tego P. generał planuje we wrześniu przegląd wyszkolenia przysp. wojsk. z rozdatiem dyplomów oraz przeprowadzenia olbrzymich manewrów przysp. wojsk. ze współdziałaniem 23 dyw. piech.

Wykazawszy niektóre braki w systemie pracy (przerost obchodów, manifestacji itd.) a pochwalivszy szczerzy zapal i oddanie się Powstańców idei przysp. wojsk. zakończył swe rzeczowe przemówienie P. generał okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, i Pierwszego Marszałka Polski, Piłsudskiego.

Dziękując P. generałowi za jego przemówienie p. kpt. Grzesik wniósł okrzyk na jego cześć w imieniu wszystkich zebranych komendantów baonów i komp. Następnie, po przyjęciu raportu od wszystkich komend, zakończył kpt. Grzesik odprawę podziękowaniem dla oficerów przysp. wojsk. i Dowódców kad. instr., za ich usilną i ofiarną pracę, budzącą szacunek i podziw wśród ludności dla munduru.

Złobki dla niemowląt w fabrykach.

W n-rze 32-im „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 marca br. w sprawie urzędzenia i utrzymywania Złobków dla niemowląt w zakładach pracy. Nakłada ono na przedsiębiorcę obowiązek urzędzenia i utrzymania Złobka, o ile ogólna liczba kobiet, zatrudnionych w zakładzie pracy, nie wliczając młodocianych, czasowo chociaż przekroczyła liczbę 100; Złobek ma być utrzymywany przez przedsiębiorcę kosztem własnym lub też wspólnie z innymi przedsiębiorcami albo powołanymi do tego stowarzyszeniami. Rozporządzenia określa dla jakich niemowląt Złobki są przeznaczone i jakim warunkom urzędzenia ich mają odpowiadać.

MARJA CZESKA-MACZYŃSKA.

Wyrok Heroda

(Ciąg dalszy.)

— Na głowę dziecka mego... w Betleem... w Betleem.

Zduszenie łękami krtani słów braku...

— Pisz...

I znowu cisza...

Twarz kapłana przeszła w siny ton, w czoło pot złmy wystąpił.

Jego dziecko... jego jedyny syn!...

Zdawało mu się, że już widzi brutalne ręce żołnierzy, wyciągające się po to ciało cieple, różowe, które do niego tyle razy lgnęło w pieszczocie... po jego dziecko... jedynie.

Zdawało mu się, że widzi, jak mała czaszka pęka pod uderzeniem młota... ozeża się członki... że widzi obłąkane wazy żony, kołyszącej straszny jednostrajnym ruchem trinka w ramionach.

Spojrzał w oczy Heroda; chłodnie, złośliwie uśmiechnięte źrenice połyły się jego męką, białe palce obojętnie pleszczyły tułke brody.

Odbył zabił!... przemknęło przez myśl kapłana i krew zawrzała mu w żyłach, czerwoną mgłą przesłaniając oczy, a ręka z wolna posuwała się za-

częła, jak wielki, biały pajak po clemnym marmurze kolumny, ku ciężkiemu, złotemu świecznikowi, stojącemu na niej.

Jeden cios...

W skroń!...

— A zatem... napisz, by wymordowano dzieci do lat dwóch!...

Ręka kapłana dotknęła świecznika, opłóła się dokoła podstawy, z wściekłą młazdzącą siłą. Tysiące rozwiruwnych kręgów widział w przestrzeni, tyślące dzwonów hucało mu w skroni!...

Zabić... zabić!...

— W Betleem i okolicy. — dokończ Herod.

Głuche, ochryple:

— A...! — wydarło się z piersi kapłana... ręka opadła, złoty rylec zaczął kreślić i nagle zatrzymał się znowu.

— Panic!

— Czy jeszcze masz co do nadmienienia, kapłanie?

— Tylko to, panie, że w Betleem matki tak samo płakać będą, jakby płakały w Jerozolimie... a krew dzieci... niewinnych dzieci, stawy ci nie przyczyni, Herodzie.

Przez chwilę spojżenia wżarły się w siebie i zmagaly z siłą.

— Śmiały jesteś.

— Przeszedłem przed chwilą przez piekło i litość mam w duszy.

— Zdław ją, kapłanie... litość to rzecz niewiast i niewolników... mieć jej nie mogą królowie!... nie będą. A straż się prośb, bo mogą mieć skutek wręcz przeciwny!...

Herod, po tabliczce upierścieniowaną rękę wyciągnął i podpisał. Jego rozrachkowane oczy miały teraz wyraz zimnego okrucieństwa, usta uśmiechały się.

Czuł się tak wielkim, tak silnym... podpisywał wyrok na Syna Bożego.

Bo cóż mu Bóg!

Kapłan patrzył, w szarych oczach tlił się błysk nienawiści głębokiej, nagle jednak myśl jaką przebiegła go dreszczem i zbladłym wargom powróciła uśmiech swobodny.

Pospiesznie opuszczał Saul, syn Arego, palac Heroda, długą kapłańską szatę unosił nieco, by nie krepowała mu chłodu... Spieszyl... do domu wracał.

Zdaleka dojrzał w progę, małą, jasną główkę syna. Bawił się, wyciągając do rozśmianej matki drobne raczeta; żywy rozblask słońca igrał na białej szacie matki, nagle, różowym ciałku dziecicy i ciennej zieleni olwonego drzewa.

— Moł, moł! — szeptał kapłan i jakże olbrzymie roztkliwienie wstało mu w duszy a potem... litość ogromna. Wie-

dział, że teraz pretorianin niesie już kołhorem tabliczkę z rozkazem Heroda.

— Wadisz tata... tata... — dobiegł go jasny, radny głos kobiety — tata.

Szarpnęło mu się coś w duszy, ku stajni się rzucił.

— Najlepszego konia kulbaczyć! — do domu pedem wbiegł. — Sano... szaty mi dami podróżne, gdyby ze świątyni przysłano, powiesz, że chorey leże i widzieć nie mogę nikogo... Pamiętał, chorey leże.

— Dobrze... — nie pytała o nic, chociaż jej dziecinna twarzyczka mrok troski zasnul, tylko nieskonczenie pieszczotliwym ruchem, dłoń jej sroni mięza dotknęła, jakdyby smutek z niej usunąć pragnęła.

A Saul dziecko na ręce porwał i do piersi tulił namiętnie, szare, chłodne oczy zwiłkotaliły nagle a usta drgnęły szepem:

— Za to, że mi ciebie uratował... za to, że mi ciebie...

Niedługo potem, drogą ku Betleem samotny jeździec pedził, z pod kaptura wyglądaly płonące szare oczy i usta spokojne, silne w wyrazie.

Litość Saula ben Are pragnęła ubłag zbrodni Heroda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polityka zagraniczna Niemiec i prawo osiedlenia.

Niemcy wysunęli przy rokovaniach handlowych z nami na pierwsze miejsce żądanie prawa osiedlenia dla swoich obywateli. Tłómaczą żądanie to motywami gospodarczymi. Kwestia ta jednak jest dla nich sprawą w pierwszym rzędzie polityczną, a im mocniej żądanie to wysuwają, tem bardziej powinniśmy sobie uświadomić niebezpieczeństwo tego postulatu. Niemcy stoją na tem stanowisku, że kwestia granic wschodnich dla nich nie jest zatartą i zrzekają się wprawdzie tymczasowo ze wszelkich taktycznych swych pretensji do Lotaryngii, wysuwając na pierwsze miejsce hasło rewizji granic wschodnich. Jasną konsekwencją tego stanowiska jest chęć utrzymania względnie nawet rozszerzenia swego politycznego stanu posiadania na prowincjach, do których zgłaszają swe pretensje.

Do tego stanu posiadania należy też przeważający wpływ ekonomiczny na Polskim Górnym Śląsku, który zawiązuje się z klerownictwem przemysłu na Górnym Śląsku leży w rękach Niemców, którzy ponadto w znacznej liczbie są obywatelami Rzeszy Niemieckiej. Wpływ ten wykorzystany — jak wszystkim wiadomo — dla celów politycznych, a przedewszystkiem dla germanizacji szerokich warstw ekonomicznie od swoich pracodawców zależnych Górnoślazaków. Żądając prawa osiedlenia, wyraźnie Niemcy dążą do utrzymania i nawet rozszerzenia swej pozycji. O Górny Śląsk i Pomorze została nam ze strony Niemiec wyraźnie w licznych oficjalnych emunicyjach wypowiedziana wojna polityczna. Wojna ta choć niekierowana toczy się. Żądanie prawa osiedlenia nie znaczy nic innego, jak żądanie wypuszczenia przeciwników do twierdzy, która się broni przed atakiem, by wróg od wewnątrz ułatwił atak zewnętrzny. — Czyż nie byłoby lekkomyślnością nie do darowania, gdybyśmy się na takie żądanie zgodzili? — O tem żądaniu, które byłoby zupełnie słuszne, gdyby Niemcy zrezygnowali ze swoich szamborskich zapędów i zgodzili się na poprawny stosunek sąsiedzki, nie może być mowy tak długo, jak długo sięgają po ziemię polską, tak długo, jak długo zwalczają nas na każdym kroku, czy to politycznie, czy to gospodarczo. O ile pokój między nami będzie zawarty, to dla Niemców, którzy chcą lojalnie z nami współpracować, dla kupców i przemysłowców, którzy wolni od tendencji politycznych tylko gospodarczo chcą pracować znaleźć się u nas miejsce, gdyż nowoczesne stosunki gospodarcze nie mogą się ograniczyć do działania wewnątrz granic jednego państwa. — Póki jednak nie nastąpi stan pokoju, zadaniem zmiłna stanowiska Niemiec wobec Polski, tak długo nie możemy się wiazać żadną umową, która by gwarantowała Niemcom prawo osiedlenia u nas. Widzimy przecież, że już obecny stan prawny oparty na umowie genewskiej, doprowadza do tego rodzaju absurdów, że trudno się pozbryd wyraźnie nielojalnych wobec państwa dyrektorów przemysłu. Tolerujemy takiego hr. Donnersmarcka, który dziękuje w imieniu „Volksbundi“ premierowi obcego państwa za opiekę nad interesami futejszych Niemców. I który zęgnął oficjalnie — jak gazety niemieckie donosiły — p. Lukaschka, który, jak rozprawa sądowa udowodniła, stał w ścisłej kontakcie ze szpiegami. — Lansowano wiadomość, że rząd polski skłony jest udzielić prawa osiedlenia dla osób zarejestrowanych w rejestrze handlowym. Czyż Niemcy nie wykorzystaliby zaraz tego rodzaju koncesje, zapisując do rejestru całe plejady urzędników przemysłu, obcych poddańców? Wspomniły tu tylko o „Bergund Hüttenmante“, który mimo istnienia kilku dyrektorów w ostatnich dniach na wszelki wypadek zamianował szybko jeszcze 2-eh Niemców dyrektorami.

W tych warunkach nie możemy się rzec prawa nieskrepowanego wyboru tych Niemców, których chcemy dopuścić do osiedlenia i tych, których uważamy za niepożądanych. Traktatu handlowego Niemcy nie traktują bowiem jako zakończenie wojny politycznej, czego my pragniemy, tylko jako krok taktyczny, który ma pozycję naszą osłabić.

Ważne dla organizatorów obchodów 3. Maja

Z powodu wyczerpania numeru majowego „Przeglądu Oświatowego“ wysyłamy specjalną „Jednodniówkę 3. Maja“ zawierającą kompletny materiał do zorganizowania pięknego Obchodu Święta Narodowego.

A więc: wiersze, gotowe odczyty, wykłady, hymny, program wieczornicy, sposób zorganizowania całodziennych uroczystości 3. Maja. Słowem: „Jednodniówka“ zawiera wszystko co potrzebne jest do Obchodu 3. Maja od A do Z.“ Niewątpliwie wydawnictwem T. C. L. mającym się przyczynić do jaknaj-

świetniejszego Obchodu Święta Narodowego zainteresują się wszystkie Komitety Powiatowe T. C. L. organizują Obchody z wszystkimi miejscowymi towarzystwami. Program ten jest także niezbędny dla szkół, przy organizowaniu uroczystych Obchodów szkolnych, a dla organizatorów wielce pomocnym źródłem materiałów.

Wysłała specjalną broszurę Sekretariat Towarzystwa Czytelni Ludowych Królewska Huta, ul. Głowackiego 5, za nadaniem 1 zł.

Ze zjazdu reorganizacyjnego ZWIĄZKU KOOPERATYSTÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

(r.) W ubiegłą niedzielę 24 bm. w Sali Powstańców w Katowicach odbył się zjazd reorganizacyjny Związku Kooperatystów Województwa Śląskiego, organizacji o charakterze ideowym.

W zjeździe wzięło udział około 80 delegatów reprezentujących szereg miejscowości Wojew. Śląskiego. Obecni byli również delegat Województwa, Sejm Śląskiego, związków zawodowych i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

Obecni byli również poseł Węgrzyk a przewodniczył obradom p. Borowski, delegat katowickiego oddziału Stowarzyszenia Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako pierwszy przemawiał poseł Węgrzyk, ilustrując stan Związku z ostatnich miesięcy przed kryzysem, jaki dotknął organizację. Ze złożonego sprawozdania wynika, że Związek Kooperatystów Województwa Śląskiego w końcowej fazie swej działalności — po której nastąpił okres maroty — liczył 22 kola lokalne z liczbą 525 członków i posiadał 7 bibliotek oraz 6 czytelni; siedziba tych ośrodków oświatowo-kulturalnych były lokale Spółki Spożywców Zjednoczenia. Po likwidacji tej organizacji spółdzielczej książki czytelni i biblioteki Czytelni Ludowych, a częściowo związkom zawodowym. Sprawozdanie swe poseł

Węgrzyk zakończył wezwaniem do wznowienia działalności Związku.

Pierwszy referat wygłosił p. Syska z Mysłowic na temat konieczności podjęcia szerokiej akcji spółdzielczej na Śląsku, składając w tym względzie odpowiednią rezolucję. Nad referatem p. Syski wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której mówcy — w większej lub mniejszej mierze — pokrywali się z wywodami referenta.

Sprawę nowego statutu referował p. Nawrat, poczem p. Dominiko rozwinął przed słuchaczami program pracy zreorganizowanego Związku, zmierzający do wzmożenia ruchu spółdzielczego na Śląsku przez przywrócenie zaufania ludności do tych kooperatyw.

Do Rady Związku wybrano pp. Karksię, Borowickiego, Słomkę, Syskę, Jaskółkę, Szafranę, dr. Mortimerę, Dominikę, Nawratę, Karwaczowskiego, Hertlinga, Maciejewską, Zajchowskiego, Łukaszkiewiczę i Dziwkę.

Jako zastępców członków Rady pp. Zajchowska, Łuniewskiego, Bubika, Orzelskiego i Botera.

Do komitetu rewizyjnej weszli pp. Węszka, Kowalczyk i Madziar.

Miejskie place do zabaw dla dzieci.

STAN OBECNY I PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Zarząd gminy miasta Katowic od szeregu lat dokłada wszelkich starań w kierunku utrzymania i udoskonalenia środków służących do podtrzymania stanu zdrowotnego naszych młodszych, a to przez zakładanie miejsc do zabaw. Szczególne znaczenie posiadają boiska do zabaw dla dzieci w wleku do lat sześciu.

W ogrodzie przy miejskim szpitalu dla dzieci, urządzono w tym celu ogrodzone żywoplotem trawniki, na których maleństwa w matach wiszących i koszach pod ochronką odpowiednich parasoli, poddawane są dobroczynnym działaniom słońca i powietrza. Urządzono również analogiczne miejsce na Placu Miarki, ogrodzone plotem jednonietrawowej wysokości. Podobne place zabawowe znajdują się na Placu Wolności i przy łaźni miejskiej. Jednakże liczba miejsc zabawowych jest nie wystarczająca, przeto daży zarząd ogrodów miejskich do urządzenia nowych placów zabawowych, uwzględniając przytem wszelkie wymagania higieny.

Brak tak do zabaw dla dzieci w wieku szkolnym daje się bardzo we znaki, skutkiem czego Magistrat, doceniając znaczenie wspomnianych boisk w wychowaniu młodego pokolenia, od dwóch lat czyni starania w kierunku urządzenia odpowiednich boisk. Usiłowania te, z braku odpowiedniego terenu i środków finansowych dotychczas powstawały w sferze projektów. Obecnie istnieje możliwość uzyskania nadającego się na ten cel terenu w pobliżu parku miejskiego drogą dzierżawy. Projektuje się prócz tego oddanie dotychczasowego ogrodu koncertowego do dyspozycji publiczności w charakterze łaźni ludowej, a nowy ogród koncertowy stanie po

stronie południowej restauracji parkowej. Dalszy projekt obejmuje przetworzenie t. z. glińiaków p. Badury — około 9000 m² wielkości — na staw, służący do łódkowania i przeznaczony porą zimową na ślizgawkę.

W sąsiedztwie mają powstać boiska do gier i trawniki, przeznaczone na kąpieliska słoneczne i powietrzne.

Dotychczas posiadają Katowice 10 boisk tenisowych i 11 dla piłki nożnej, założone przez polskie kluby. Dwa z tych boisk powstały na terenie miejskim. Boiska te — niestety — nie są urządzone należycie. Odczuwa się przedewszystkiem brak trawników, których obecnie stanowi się tylko na dwóch placach. Parkany, któreimi ogrodzono nieomal wszystkie boiska — czynią bardzo złe wrażenie. Założenie pięknych i odpowiednich boisk sportowych z niezbędnymi trawnikami w pobliżu parku Kościuszki jest kwestią palącą.

Według ustalonej dla Europy stawki przeciętnej, należałoby Katowice posiadać 3.115 000 : 45 000 m² = 4,5 ha boisk dla sportu i zabawy. Ponieważ jednak posiadamy tylko 150 000 m² boisk (przewidzując inne urządzenia) należałoby założyć jeszcze 195 000 m² tych tak niezbędnie potrzebnych w obwodzie przemysłowym higienicznych urządzeń. Budowa stadionów połączona jest ze znacznymi kosztami, a utrzymanie ich wymaga poważnych nakładów pieniężnych.

Istniejące w śródmieściu boiska zdane są do uprawiania wszelkiego rodzaju sportów. Natomiast brak odczuwają przedmieścia. Dlatego projektowane jest założenie boisk w Załężu, Bogucicach i Brynowie.

Nam daje szkoła polska?

Cudze chwalcicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie — tak śpiewał ongiś nasz poeta w czasie niewoli, patrząc z bólem w sercu na swoich rodaków, którzy w niewiadomości wychwalali obce zwyczaje, strólił mowę itp.

Lecz czy obecnie, po zrzuceniu kajdan hańbiącej niewoli, nie widzimy że zgroza, co się naokoło nas dzieje? — Czy nie mamy takich, którzy stronią od swego, a obce wychwalają? — Mamy niestety! Jedni czynią to nieświadomie, drudzy niestety za judaszowskie grosze wypierają się mowy ojczyźnej, obyczajów i zwyczajów swych przodków.

Największą zdobyczą odzyskanej wolności jest szkoła polska, w obronie której bohaterские dzieci wrzesińskie zniosły straszne katusze, a matki Polki wędrowały do więzień pruskich, i w ten sposób przed całym światem dokumentowały miłość Ojczyzny.

Gdy się przypatrzymy licznym mogiłom, rozsiągam po naszym Śląsku, w których spoczywają kości naszych bohaterów — powstańców i spytamy się ich: o co walczyliście, to z moglił usłyszysz smę sprawiedliwych, otrzymamy jedną odpowiedź: krew naszą przelałimy za wolność i szkołę polską!

Dzięki ofiarności i wysiłkowi bohaterów Synów przastarej śląskiej ziemi, odzyskaliśmy wolność i złączenie z Macierzą. Lecz walka o polskość Śląska nie zakończyła się jeszcze. Podstępny krzyżak pod maską lojalności stara się podmienić odzyskaną wolność, by na gruzach wywieśił sztandar pruskiego zwycięstwa — i na nowo nałożyć kajdany narodowi polskiemu.

A o co najbardziej uderza podstępny Prusak?

O szkołę polską, bo ona mu jest solą w oku, bo wie, że szkoła polska jest ta twierdza, o którą rozbić się muszą jego plany.

Zastanówmy się teraz, co nam daje szkoła polska?

Szkoła polska kształcił nie tylko umysł dziecka polskiego, lecz wzbogaca jego światopogląd, kształcił zmysły, uczy poznac Boga i kochać Ojczyznę.

Lecz na tem nie koniec, bo szkoła polska przygotowuje dziecko do życia praktycznego, daje mu możność zdobyć warsztatu pracy, bo w Polsce może mieć tylko ten możność istnienia, kto zna język polski i polską kulturę.

Wszędzie znajomość języka polskiego jest niezbędnie potrzebna, czy to w warsztacie rzemieślniczym, czy w wolsku, czy też w urzędzie.

Z powyższych wywodów wynika konieczność otoczenia szkoły polskiej najuczelnianą opieką, lecz skuteczny rozwój szkoły zależy jest od nas samych, od rodziców.

Po Śląsku uwijają się znowu agitatorzy „Volksbundi“ i starają się zbalamucić rodziców dzieci polskich, namawiając ich do zapisywania swych dzieci do szkół niemieckich, które według ich twierdzenia górują nad szkoła polską, co jednak jest kłamstwem i obłudą, bo dziecko polskie w szkole niemieckiej chyba może zapomnieć języka polskiego, a nie nauczyć się niemieckiego.

Wiec przyszłość i szczęście pokoleń spoczywa w ręku polskich rodziców.

Spelnijmy więc nasz święty obowiązek względem obywateli — Matki, by każdy z waszych dzieci nie radło przekleństwo na nas, żeśmy za zdradzieckie marki pruskie w sposób judaszowski zaprzedał dusze polskie.

Majstarszy polski interes tego rodzaju na G. St. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach
Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny
NYGA I S-KA
Katowice G. St. ul. Zielona 14 Tel. 2921
Wykonuje się wszelkie prace w zakresie malarskim wchodzące. Ceny umiarkowane.

Jednajcie nam Czytelników.

Zadania i rola ogrodnika w Polsce.

Ogrodnikiem zostać może każdy chłopak zdrowy na umyśle i ciele, okazujący zamiłowanie do przyrody i ogrodnictwa. Zupełnie zle jest „skazywanie” umysłowo-upośledzonych — wzdłuż chorobliwych chłopców na... ogrodników. Dla żadnego z nich zawód ten nie będzie kuracją. Pamiętać winni o tem rodzice i opiekunie.

Statystyka i doświadczenie jasno wykazują, że dużo młodych słabowitych ludzi opuszcza po pewnym czasie zawód z powodu chorób, n. p. sercowych, płuc itd., albo stają się niezadowolonymi wprost do pracy, nie mogąc podolać wymaganiom pracy fizycznej w cieplarniach i na dworze o każdej porze. Odporność przeciw zgubnym wpływom atmosferycznym jest podstawowym warunkiem dla młodego kandydata sztuki ogrodniczej.

Tylko zupełnie zdrowy chłopak znieśie zimą bez szkody różnicę temperatury od 10 stopni zima na dworze do 30 stopni gorąca w cieplarniach.

Do zawodu ogrodniczego garnąć się winni ludzie trzeźwi, poważni, z zdrową ambicją, pewni siebie w dążeniu do celu, ludzie uosobienia spokojnego, którzy z zupełną świadomością przejętych obowiązków, wypełnią zadania nowoczesnego ogrodnika. Oprócz otwartych oczu i usz posiadacz musi kandydat na ogrodnika dobre ogólnie i szkolne wykształcenie. Dobra, ośmioklasowa szkoła wystarczy w licznych wypadkach; posiadając bowiem w kraju szkoły ogrodnicze zawodowe, można w każdym czasie wdeż zawodową pogłębić. Natomiast kandydaci na nauczycieli i profesorów nauk ogrodniczych przy uniwersytetach i akademiach, muszą przejść wyższe wykształcenie oraz szkolenie zawodowe. Nie liczy się ich wtedy już zwykle za ogrodników w potoczem słowa tego znaczenia.

W tem miejscu zaznaczyć wypada, że znajdziemy i samouków wśród ogrodników, którzy pokonując wszelkie trudności przez osobistą energię i pilność, przyswoili sobie wszystkie potrzebne dla swego stanowiska nauki i wiedzę.

Ogrodnictwo potrzebuje ludzi zupełnie mu oddanych, ludzi, których wola i wysiłek dążyć będzie wytrwale do podniesienia stanu ogrodnika polskiego. Potrzebujemy ogrodników, — nie ogrodników... robotników ogrodniczych.

Ogrodnictwo — gałąź siostrzana rolnictwa, daje osobie, poświęcającej się mu, sztukę, wiedzę i umiejętności w tak wszechstronnem urozmaiceniu, jak rzadko jako zawód. Tak teoria jak praktyka ogrodnictwa obejmuje bardzo rozległe gałęzi: kwieciarstwo, warzywnictwo, szkółkarstwo, ogrodnictwo prywatne, hodowlę roślin targowych, bylin, kwiatów ciętych i doniczkowych, sztukę zdobniczą i wianza kwiatów, architektura ogrodnicza, cmentarnictwo, sadownictwo, nasienneictwo, ogrodnictwo miejskie, ogrody szkolne, ogrody botaniczne, biura techniczne ogrodnicze, ogrodnictwo wysylkowe, kupiectwo ogrodnicze, urzędniczo ogrodniczych, państwowych i samorządowych, instruktorów i t. d. Młody ogrodnik może się wleć później specjalizować. W każdej gałęzi ogrodniczej znajdzie przy pilności, wytrwałości, sumienności, energii, uznanie, zadowolenie i utrzymanie. — Tak zwani „ogrodnicy”, służący do stołu, czyszczący buty, krzątający się wokół kurnika lub centralnego ogrzewania, to nie ogrodnicy, to zwykli służący — nazwijmy ich „ogrodnymi” dla rozróżnienia od ogrodników. Ludzie ci może będą wiedzieli jak łopate do ręki wziąć, ale na tem będzie się ich sztuka ogrodnicza kończyła.

Właśnie ci „wielostronni” ponizają stan ogrodniczy w Polsce. Ogrodnictwo polskie nie będzie uznane za pełny, równorzędny innym zawód, dopóki podchlubny tytuł „ogrodnika” będą się podziwiali „ogrodnymi”, zajmujący się wszystkim innem, tylko najmniej ogrodniczym.

Powiedzmy sobie otwarcie: dziś się patrzy na ogrodnika często jak na pa-

robka, nie uważa się go za człowieka wykształconego, zawodowca i podług tego traktuje się go i oplaca. Świadoma część ogrodników u nas żąda od społeczeństwa uznania ogrodnika za pełno uprawnionego zawód, żąda, by ogrodnik polski traktowany był przez swych ziomków jak ogrodnicy zagranicą przez odnośne kraje o wysokiej kulturze. W wolnej Polsce i ogrodnik polski musi mieć pełne prawa, a pierwszym z nich, to uznanie pięknego zawodu ogrodnika za to, czem w rzeczywistości jest: t. j. za gałąź rolniczą, pomnażającą dobrobyt kraju w intensywny sposób, gdzie wchodzi w grę sztuka, wiedza i umiejętność.

W dużej mierze zależy to i od ogrodników samych. Każdy ogrodnik winien sobie przedewszystkiem sam oświecić społeczne uznanie wywalczyć już jako osoba. Pójdzie mu to tem łatwiej, im większa i lepsza praktyka o nim świadczą będzie, im więcej jako kupiec — ogrodnik, urzędnik — ogrodnik albo ogrodnik społecznie pracujący, wykaże społeczeństwu wartości moralne i materialne ogrodnictwa.

Przed jednym należy jednak naszym ogrodników, zwłaszcza młodych, przestrzegać: przed niezdrówą tytułowaniem. Aby być dobrym i wzorowym ogrodnikiem, nie potrzeba tytułu inżyniera, doktora itd. Zostawmy to spokojnie ludziom nauki wyższej, powołanym i wybranym na szczyty wiedzy ogrodniczej.

Często spotyka się ogrodnik polski z zarzutem nieuczynności, niefachowości, braku wykształcenia i tego rodzaju zarzutami. Przedstawia się mu ogrodników — cudzoziemców jako wzór i doskonałość ogrodniczą. Oczywiście ogrodnicy zagranicą zajmujący nieraz najlepsze

stanowisko w Polsce, starać się będą zawsze poniżać ogrodników polskich, podając ich za niefachowców, a siebie za jedynych znawców tej gałęzi.

Walka to o byt — jeżeli nie ma innego, — może politycznego podłoża.

Nie zrażając się tem, winien polski ogrodnik wskazywać na swych kolegów — Polaków, którym ziomkowie nasi dali sposobność popisać się: czy to jako ogrodnicy, właściciele dużych, wzorowych zakładów ogrodniczych, czy to jako ogrodnicy miejscy (Poznań, Warszawa, Kraków, Lwów itd.), czy jako urzędnicy społecznie pracujący, czy jako nauczyciele ogrodnictwa, których nazwiska ze czcią i zagranicą wymawia się wszędzie — (prof. E. Jankowski, prof. Dyboski, prof. Brzeziński i wielu innych). Polak okazał się jako zdolny ogrodnik. Uprowadzenie do ogrodników — Polaków w niektórych dzielnicach daje powód do poważnego zastanowienia się nad właściwą przyczyną tego zjawiska.

Polaki ogrodnik nie zazdrości chleba swym kolegom — obcokrajowcom, ale żądać musi od nich uczciwego zachowania się i nie poniżania koleżków obywateli w własnym kraju przez nieuczynne zarzuty.

Dochodzi niestety do tego, że odbiera się pod różnymi pretekstami nieraz chleb ogrodnikom — bojomnikom o wolność i całość Polski Niepodległej, poświęcając ich dla pięknych ocz cudzoziemców. Tego z pewnością władze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej tolerować nie będą i z pewnością im chleb w kraju, o którego wolność krew przelewali, majątki tracili, więzienia i katorżę zaborców przechodzili.

Władysław Włosk.

Zjazd Zrzeszenia techników kolejowych.

Dnia 24 bm. odbył się w Katowicach zjazd Zrzeszenia Techników Kolejowych, do którego należą zawodowcy odcinków drogowych, sygnalizacyjnych, techniczna, bez różnicy przynależności związkowej.

Na porządku obrad były ważne sprawy, dotyczące najżywniejszych interesów powyższych kategorii pracowników. Na zjazd przybyło kilku delegatów z Poznania i Pomorza. Referat programowy wygłosił poseł inż. Paczkowski, w obecnym stanie i organizacji techników kolejowych, dowodząc m. in., iż średni stan techników na P. K. P., choć pełni najbardziej odpo-

wiedzialną służbę, nie jest należyście poważany. Omawiano również sprawę stabilizacji urzędników i przyznania tytułów inżynierów tym, którzy ukończyli średnie szkoły techniczne.

Ze względu na mający się odbyć w Warszawie w dniach 8 i 9 maja rb. wszechpolski zjazd techników kolejowych — wybrano na zjazd ten 12 delegatów: Dąbrowski z Ligoty, Mucha, Ulewica i Jedrychowski z Mysłowic, Zawadzki, radca Jasiulek i Morawski z Tarn. Gór, Kinowski i Piotrowski z Katowic, Kuc z Rybnika, Szczerbowski z Kobióra i Bacia. (z.)

Skandaliczne stosunki w Radzie gminnej w Bielsku.

PROWOKACYJNE ZACHOWYWANIE SIĘ RADNYCH FRAKCJI NIEMIECKIEJ.

O Bielsku stosunkowo mało się czyta w prasie tak, jakby tu panowały idealne stosunki. Niejednemu zapewne myśli, że Niemcy bielscy, to najjaśniejsi obywatele polscy, to ludzie, którzy mają na oku tylko dobro gminy i państwa. Natomiast w rzeczywistości, prawie każdy z nich, to zakapturzony kryzjak z modlitwą na ustach, a sztyłem w zanadrzu.

Coprawda są i wyjątki, są obywatele narodowości niemieckiej, którzy, złożwszy przysięgę wierności dla Państwa Polskiego, przysięgi tej dotrzymują — ale to są, niestety, tylko wyjątki.

Ogromna większość Niemców bielskich, to wrogowie ludności polskiej i instytucji polskich. Wyrazem tej nienawiści jest Rada gminna miasta Bielska. Jak długo od tych zastępców ludności niemieckiej nie żądano się niczego ani Państwa, ani dla Polaków, tak długo ukrywali oni właściwe swoje oblicze. Ale gdy zaszła potrzeba współpracy dla dobra polskości, zamaskowana nienawiść Niemców ujawniła się w całej pełni.

Ostatnie posiedzenie Rady gminnej w Bielsku, to jakby obraz kpin z interesów państwowych i obywateli polskich, a ton przemówień wzgl. uzasadnień stanowiska większości tej Rady, to jakby lekceważenie władz naszych.

L. O. P. P. zwróciła się do miasta Bielska z prośbą o subwencję na obronę Państwa. Hakatyści odrzucili prośbę, twierdząc, że oni placą podatki, a Rząd niceli się sam troszczyć o obronę Państwa. Podobny los spotkał prośbę o

Wiadomości bieżące.

TEATR POLSKI.

Repertuar teatru katowickiego.

Wtorek 26 bm. „Księżniczka Czardasza”.

Teatr katowicki na prowincji.

Poniedziałek 25 bm. „Huszec” — Ruda.

Poniedziałek 25 bm. „Księżniczka Czardasza” — Król. Huta.

Wtorek 26 bm. „Guszec” — Wodzisław.

(K) Echa poświęceń prac komisji Sejmu Śląskiego. Uzupełniając podana przez nas onegdaj wiadomość o poświęceń obradach Komisji budżetowej Sejmu Śląskiego dozwolimy, że przy omawianiu zmiany ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, oraz ustawy o kredytach dla Spółdzielni Budowlanych i statutu Śląskiej Kasy Pożyczkowej — uzgodnione trzy zasadnicze tezy. Mianowicie — kredyty udzielone na rok budżetowy 1927/28 dla spółdzielni budowlanych administratorem będzie Śląska Kasa Pożyczkowa i Oszczędnościowa, której powstanie nastąpi do dwóch miesięcy. Kredyty będą długoterminowe, amortyzowane w przeciągu lat 50. Roczne odsetki mają wynosić 3—4 proc., a wysokość pożyczek ma wynosić od 60 do 85 proc. budowy, nie licząc placu budowlanego. Pożyczki udzielane będą gminom i związkom komunalnym, spółdzielniom budowlanym i osobom fizycznym. Do czasu — za nim zaczną funkcjonować Śląska Kasa Pożyczkowa i Oszczędnościowa — pożyczki mają być udzielane na wyżej wymienionych warunkach przez utworzony przy Wydziale Skarbowym Podwydział finansów komunalnych, któremu zostanie przydzielona tymczasowa komisja rozdzielcza.

(K) Przyjazd komisji ankietowej na Śląsk. Przybyli do Katowic członkowie Komisji ankietowej w składzie: inż. Kamiński, prof. Rether, prof. Loth, inż. Jankowski oraz prezydent Irby Handlu z Krakowa p. Epstein — odbyli w ubiegłą sobotę w sali Sejmu Śląskiego konferencję z przedstawicielami poszczególnych hut śląskich. Tematem obrad była sprawa kwestionariusza, zestawionego przez komisję ankietową. W poniedziałek członkowie Komisji odbędą konferencję z przedstawicielami organizacji robotniczych.

(K) Ważne konferencje budowlarzy. We wtorek, 26 bm. o godz. 6 i pół wieczorem, odbędzie się w domu Związku Metalowców Z. Z. P. w Król. Hucie (ul. Rybnikowa 3) ważna konferencja budowlarzy. Druga podobna konferencja odbędzie się w środę, 27 bm. o godz. 6 w „Strzeczce Górniczej” w Katowicach (ul. Andrzeja 21). Na konferencje te winny zarządy filijne wysłać swych delegatów albo zastępców. Wstęp na salę za okazaniem kwitariusza związkowego. Ponieważ chodzi o bardzo ważne sprawy liczny udział jest pożądanym. — Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

(K) Kredyty na zakup bydła rasowego. Na zakup bydła rasowego Państwowy Bank Rolny w Katowicach będzie udzielał trzyletniego kredytu, oprocentowanego do 8 proc. (a)

(K) Konferencja ceglarzy. W niedzielę i mają o godz. 1 w poł. odbędzie się w biurze związkowym w Katowicach (ul. Warszawska 20, róg Bankowej) ważna konferencja ceglarzy. Wszystkie czynne, albo w reparaacjach się znajdujące cegielnie, winny na konferencje te wysłać swych radców zakładowych, względnie delegatów lub zastępców. Omawiane będą prace wiosenne, umowa zbiorowa, oraz warunki bezpieczeństwa życia i zdrowia. Na konferencjach nie powinno brakować przedstawicieli żadnej cegielni. Wstęp do lokalu obrad mają dozwolony tylko zorganizowani, którzy przed wejściem muszą wygłaszać swą kwitariuszem związkowym i upoważnieniem założy do zastępowania interesów swych modawców. Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

(K) Projekty nowych zleceń dla przedmieść Katowic. Na przedmieściach wcielonych w skład Wielkich Katowic w jesieni 1925 r. założono — w miarę środków będących do dyspozycji na ten cel — kilka małych zleceń i ustawio-

na 50 ławek. Oceniając należycie brak poleceń w przedmiocie, zarząd ogrodników opracowuje projekty na założenie takowych. Dla Bogucic projektowane jest założenie parku w pobliżu kopalni Ferdynanda, dla Dębu i Zależa zaś ogrodników działkowych i boisk przy lodowni Bugla i na terenie starego — zamkniętego cmentarza przy ulicy Gliwickiej.

(K) Miejski Urząd ogrodników działkowych. Miejski urząd ogrodników działkowych w Katowicach, działający w porozumieniu z zarządem ogrodników miejskich, zajmuje się specjalnie strzeżeniem interesów ogrodników działkowych, w granicach obowiązujących na terenie Województwa Śląskiego ustaw. W Katowicach użytkuje około 500 ha ziemi na cele ogrodnicze i rolnicze 7 000 robotników i urzędników (łącznie około 600 miejsk. dzierżawców) według metody ogrodnictwa działkowego. Na płaszczynach wolnych hoduje się przeważnie ziemniaki i zboże, w ogródkach szreherowskich zaś orodzonych płotkami (około 600 ogrodników) przeważnie kwiaty i warzywa.

(K) Usługiwanie kradzieży. Dn. 21 bm. nieznan sprawcy usiłował włamać się do firmy „Unia Budowlana”, przy ul. Opolskiej nr. 15 w Katowicach w celu popełnienia kradzieży płyt cwkowych. Spłoszeni przez stróża wyżej wymienionej firmy zbiegli w niewiadomym kierunku.

(K) Walne zebranie Polskiego Związku Kolejowców. Dn. 22. bm. odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie członków Polskiego Związku Kolejowców, na którym dokonano połączenia się Sekcji Urzędników Kontraktowych z Kolem Dyrekcyjnym P. Z. K., oraz wybrano nowy zarząd. Do zarządu Koła zostali wybrani: prezes — kol. Brand, wicepr. — Wendland, sekretarz — Gondzik, zastępca jego — Halana, skarbnik — Majchrzak. Komisję rewizyjną stanowią koledzy: Rudnicki (przewodniczący), Skorupka i Kałuża. Ławnikami zostali koledzy: Rokus, Kubiela, Krzoska i Kamiński.

(K) Utworzenie oddziału Związku Legionistów w Katowicach. W tych dniach utworzył się w Katowicach oddział Związku Legionistów. Prezesem wybrano sędziego dr. Ziolkowicza, sekretarzem poruczn. rez. Józefa Kormanę, skarbnikiem wicestarostę katowickiego dr. Józefa Zaleskiego. Na członków zarządu wybrano p. p. inż. Bogdanę Debickiego z Mysłowca, dr. Kazimierza Nieciana i red. Bolesława Mieszkowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli p. p. inż. Zawadowski, Władysław Pszonka i Stanisław Czernicki. Skład sądu honorowego stanowią p. p. major rez. Józef Płonka, Zdzisław Świątkowski i sędzia dr. Władysław Adam. Datę uroczystego otwarcia oddziału wyznaczono na 1 maja rb.; o miejscu i czasie nastąpią zawiadomienia. Sekretarjat oddziału mieści się w biurze por. Józefa Kormanę w Katowicach, przy ul. Kopersnika 7, tel. 956. Pod tym adresem należy zgłaszać się o Krzyż Legionowy.

(K) Z Magistratu katowickiego. Na ostatnim posiedzeniu członków Magistratu katowickiego zapadły uchwały o udzieleniu subwencji w wysokości 500 zł. Macierzy Szkolnej w Cieszyńskiem i 200 zł. na urządzenie wieczoru kompozycyjnego ks. Gajdy. Bolsko sportowe w Bogucicach postanowiono odstąpić bezpłatnie Klubowi Sportowemu „Sławan”, jak również przydzielono firmie, która utrzymała się przy konkursie — roboty przy budowie drogi na lotnisko. Załatwiono również szereg spraw podatkowych. Między innymi utrzymano podatek od psów w wysokości zeszlonej.

Z Katowickiego

(K) Nieszczęśliwy wypadek w Michałowicach. Dnia 23. bm. o godz. 8 przejeżdżające auto ciężarowe przejechało 6-letnią dziewczynkę Marię Guzównę, zam. w Michałowicach. Nieszczęśliwe dziecko pomimo śmierci na miejscu.

Pomoc dla bezrobotnych pracowników omysłowych.

Warszawa. Pan Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z p. Min. Skarbu wydał instrukcje w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta wchodzi w życie z dniem 1 maja br. Jednocześnie traci moc obowiązującą instrukcja z 11 stycznia br. W najważniejszych punktach instrukcja postanawia: Zapomogi pieniężne, wydawane będą tym bezrobotnym pracownikom umysłowym bez różnicy płac, którzy ukończyli 18 lat, których stosunek najmu pracy został rozwiązany nie wcześniej jak 1 stycznia 1923 r. i których ostatni zarobek miesięczny nie przekroczył 500 zł. Jednorazowe zapomogi będą wynosić dla pracowników umysłowych samotnych 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku, dla obarczonych rodziną, złożoną z jednej od dwóch osób 35 proc., obarczonych rodziną, złożonych z trzech do 5 osób 40 proc. Powyżej 5 osób 50 proc. ostatnio pobieranego za-

robku, z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma zarobku samotnego jest 150 zł., obarczonych rodziną złożoną z 1 do 2 osób 185 zł., dla pozostałych 200 zł. Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg w pierwszym rzędzie uwzględnić należy kolejno: A) Bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasilek ustawy, B) zredukowanych urzędników państwowych, C) bezrobotnych obarczonych dużą rodziną. Przewodniczący Z. O. S. P. lub osoby przez niego upoważnione obowiązane są wydać ubiegającym się o zapomogę w terminie dni 14, od daty zgłoszenia się o zapomogę decyzję o przyznaniu, lub odmowie zapomogi, określając jej wysokość i wskazując dzień i miejsce jej wypłaty. Od decyzji przysługuje odwołanie do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w terminie 14 dni od dnia zakomunikowania decyzji.

Z Świętochłowickiego.

(S) Odnaczenia złotych medalami powstańców. Do wiadomości publicznej podajemy ten radosny fakt, że uczestnicy kursu instruktorskiego przysposobienia wojsk w Świętochłowicach, którzy ukończyli kurs 3 kwietnia, otrzymali dyplomy złote i srebrne, przyczem z rozdanych czterech złotych medali otrzymali trzy powstańcy, mianowicie pp. Rudny Józef, Prokopp Wilhelm, Skorupa, oraz p. Rubiczko, medal srebrny. Świadczy to dobrze o duchu żołnierskim, panującym w szeregach powstańców.

(S) O połączenie gmin: Szarlej i W. Piekary. Z kół czytelników piszą nam: Wiele mówi się, w ostatnich czasach o oszczędności, ale nigdzie bodaj, ta oszczędność nie znajduje mniejszego zastosowania, jak właśnie w gospodarce gminnej. Istnieje na Górnym Śląsku gminy, które będąc bardzo blisko siebie położone, prowadzą samodzielną gospodarkę, co, naturalnie, o wiele drożej wynosi, niżby te gminy były połączone. Jako przykład mogą posłużyć następujące miejscowości: Szarlej i W. Piekary oraz Brzozowice i Kamiń. Gdyby z powyższych miejscowości, naprzykład Szarleja i Wielkich Piekar, utworzył jedno miasto, liczyłoby ono około 32 tys. mieszkańców i miałyby wszelkie warunki do pomyślnego rozwoju, tembardziej, że najbliższej od tej okolicy położone miasto Bytom, pozostało, niestety, po stronie Śląska Opolskiego.

(S) Elna Gistedt w Król. Hutce. Teatr Polski odegra w poniedziałek 25 bm. arcymelodijną operetkę Kalmána „Księżniczka Czardasza” z P. Elną Gistedt w roli tytułowej. Bilety wcześniej od nabyła w sekretariacie Koła Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego Król. Huta, ul. Moniuszki 1 (obok kawiarni Weneda).

Z Cieszyńskiego.

(P) Dochód z „Tygodnia Z. O. K. Z.” w Krasowach. Zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. w Krasowach wyraża gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również pp. Dyjasowi, Kubicy i Pniokowi Piotrowi, którzy zajęli się zbieraniem ofiar i rozkupieniem całego zapasu znaczków.

(P) Roki sądowe w Starym Bieruniu odbyła się dnia 26 i 27 kwietnia br. Do zakresu powyższych roków sądowych należą również następn. miejscowości: Bijasowice, Górki, Holdunów, Jarosowice, Jedlina, Lędziny, Paprocany, Smerdzowice, Świerczynice, Bojszowy, Cielwice i Urbanowice.

Z Sarnogórskiego

(T) Komitet Opieki nad Dzieckiem Polskim w Tarnowskich Górach. W Tarn. Górach organizuje się Komitet Opieki nad Dzieckiem Polskim. Dzieci w godziwych populudniowych, od godz. 15 do wiecz., pod dozorem wykwalifikowanych pielęgniarek (S. S. Boromeuszki) będą odrabiać zadania szkolne, a dzieci w wieku przedszkolnym będą zajęte robotkami. Przyjmuje się dzieci w wieku od 4—9 lat. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły II żeńskiej w kancelarii szkolnej codziennie od godz. 8 do 12. Wszystkie dzieci, uczęszczające do ochronki, będą dożywiane. Wszelkie koszty, związane z dożywianiem, ponosi Komitet.

Z Cieszyńskiego.

(C) Kradzież z włamaniem. W nocy z 21 na 22 bm. nieznan sprawcy włamali się do sklepu rzeźnika J. Bułowskiego, przy ul. Parkowej nr. 19 w Bielsku i skradli towar ogólnej wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

(S) Apel Z. O. K. Z. do społeczeństwa polskiego w Bielsku. Wśród szeregu polskich towarzystw istnieje w Bielsku miejscowe koło Z. O. K. Z., które ze względu na swe szczególne cele winno się cieszyć poparciem społeczeństwa polskiego i doznawać ze strony tego społeczeństwa opieki. Paraliżowanie zakusów wrogich naszym poczynaniom narodowym — czynników, przeciwdziałanie akcji takich czynników starających się uszczuplić nasz stan posiadania na kresach i umocnienie oraz rozszerzenie tego stanu posiadania, wreszcie zdobywanie dla ludności polskiej należnego jej w własnym Państwie kierowniczego stanowiska, oto przewodnie cele Z. O. K. Z. i jego program. Wszak tak niedawno jeszcze poruszona została opinia publiczna polska wieściami o odniesieniu w Genewie zwycięstwa w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Niemala wówczas pomocą dla walczących o słuszną prawa ludności polskiej były materiały dostarczone przez Z. O. K. Z., który swą znużoną pracą znakomicie odpięra zamachy na nasze prawa. Ostatnie błyskawice na horyzoncie bielskim, stosunek większości Rady miejskiej do ludności i potrzeb polskich i całej szereg znanych powszechnie zjawisk i faktów na gruncie miejscowym świadczą, że istnienie silnej organizacji Z. O. K. Z. na terenie bielskim jest bardzo potrzebnem. Zarząd koła Z. O. K. Z. w Bielsku zdając sobie sprawę z tego, że organizacja ta będzie mogła tylko wówczas skutecznie działać, gdy będzie miała za sobą poparcie całego społeczeństwa polskiego, postanowił zwrócić się do Polonii bielskiej z apelem o wstępowanie do Związku a przez powiększenie jego szeregów, stworzenie zeń organizacji naprawdę potężnej. Zarząd koła pragnie swą pracę prowadzić wyłącznie w granicach odpowiadających jego wyżej określonym celom i będzie dążył do skupienia w swych szeregach wszystkich Polaków i Polek, którym los naszytel kresów leży na sercu. Starając się współdziałać z instytucjami w Bielsku towarzystwami polskimi zarząd koła Z. O. K. Z. będzie, w miarę swych sił i środków, tym towarzystwom spieszyć z pomocą wszędzie, gdzie interes polski tego będzie wymagał. Zarząd koła Z. O. K. Z. wyraża nadzieję, że w swych zamiarach spotka się ze sympatją społeczeństwa polskiego, które udzielając mu swego poparcia pozwoli organizacji tej się rozwinąć i spełnić cele, do jakich jest powołana. Zgłoszenia na członków koła przyjmują podpisani członkowie zarządu. Za zarząd koła Z. O. K. Z.: Inż. Klimonda, prezes; Tadeusz Niżankowski, wiceprezes.

(P) Dochód z „Tygodnia Z. O. K. Z.” w Krasowach. Zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. w Krasowach wyraża gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również pp. Dyjasowi, Kubicy i Pniokowi Piotrowi, którzy zajęli się zbieraniem ofiar i rozkupieniem całego zapasu znaczków.

Odpowiedzi Redakcji.

J. N. 100, Rydzki. Należy sprawę skierować do Sądu.
F. C., Czernica. W tej sprawie należy się zwrócić do Dyrekcji Policji w Katowicach.
S. M. R. Proszę poinformować się w Starostwie.

Mównica publiczna

Formalizacja uczulów w zawodzie piekarskim.

Wieloletni nam: Niektórzy mistrze piekarscy w Katowicach pozwalają sobie na kawy, które świadczą o ich wielkiej tęsknocie do Vaterlandu. Już kilkakrotnie zwracaliśmy na to uwagę przez prasę, lecz niestety bez skutku. Jaki zaś duch panuje w szeregach „deutschgesinnit” piekarzy, niech świadczy przykład p. cechmistrza Pokornego. (Nazwisko jak widać niemieckie.) Zatrudnia on 3 uczeni, których nie posyła do szkoły doszkalającej, zapewne z tego powodu, że w szkole uczą się po polsku. P. Pokorny odczuwa z pewnością, iż p. Calonder dopomógł do założenia na polskim Śląsku doszkalającej szkoły mniejszości. Wynika to już z całego systemu w piekarni p. P. W ostatnim czasie poddał swą piekarnię gruntownej renowacji i uważał za konieczne dać umieścić w piekarni duży napis, a mianowicie: „Gott segne das ehrbare Handwerk”, oczywiście polskiego napisu brak. Ma się faktycznie wrażenie, jakobyśmy się znajdowali w Vaterlandzie.

Zapytujemy się niniejszym miarodajne czynniki, czy może to wszystko tym panom ujęć bezkarnie? Jak długo będziemy cierpieć te lakatystyczne figle?

Oświadczenie.

„Oświadczam, że treść notatki mojej, umieszczonej w nr. 29 „Polski Zachodni” z 7 lutego 1927 pod tytułem — Inspektor Mangold nie brał udziału w niestosownym balu — nie dotyczyły osoby p. Dr. Białego, lekarza powiatowego w Rybniku.
Jan Mangold.
W kopalni Emy, d. 19 kwietnia 1927 r.

Ze świata filmu.

TEMPO PRACY W WYTWÓRNIACH AMERYKAŃSKICH.

Większe amerykańskie wytwórnie kinematograficzne wyprodukowały w roku ubiegłym następującą ilość filmów: „Paramount” — 65, „Universal” — 54, „First National” — 51; — „Fox” — 47, „Metro” — 37; — „Producers Mistr. Corp.” (C. de Mille) — 14; „Pathe” — (amerykańskie) — 12; „United Artists” — 11. Przeciętnie tedy każda wytwórnia amerykańska produkuje od jednego do pięciu obrazów na miesiąc. Cały zaś przemysł filmowy polski daje nam do dziesięciu obrazów na rok.

MUZEUUM KINA.

W Paryżu otwarto w ostatnich dniach muzeum kinematograficzne w obecności Prezydenta Doumergue’a. Wiadomo, iż we Francji właśnie wynalaziono kinematograf. Najciekawszym przedmiotem tego muzeum jest pierwszy aparat kinematograficzny, wynaleziony przez Augusta i Ludwika Lumiere, wyglądający na zabawkę dla dzieci. Wyświetlono przez ten aparat 22 marca 1895 z w Paryżu pierwszy film, który przedstawiał chwilę opuszczenia fabryki przez robotników.

NAGRODY TEGOROCZNE Z FUNDACJI NOBLA.

Wysokość nagród, które przypadają w tym roku laureatom, wybrany przez komitet fundacji Nobla, dosięgnie sumy 121 187 koron szwedzkich. Każdy laureat konkursu otrzyma pokazując tę sumę, jak wynika z ogłoszonego przez komitet sztokholmski, sprawozdania. Ogólny kapitał fundacji Nobla wynosi 41 milionów 270 tysięcy koron. Dochody i procenty z lokat tego kapitału sięgają rocznie 1 952 167 koron, z której to sumy odliczyć należy 572 000 koron na koszty i ogólnie wydatki.

Na studia i poszukawania w dziedzinie fizyki, chemii i medycyny udzielono uczonym szwedzkim 42 671 koron.

Nagrody, przypadające w tym roku do rozdania, obejmować będą najlepsze prace i odkrycia z dziedziny fizyki, chemii, medycyny i literatury.

Rozdanie nagród następuje każdego roku w dn. 10 grudnia, zgodnie z datą donatora, int. Alfreda Nobla.

Józef Mucha
KATOWICE, Kochanowskiego nr. 9
Na, starszy warsztat reparac. obawia
Specjalność:
Reparacje luksusowe w najlepší wykonaniu
Telef. 12-12 283 Telef. 12-12



Wiadomości gospodarcze.

RYNEK ŻELAZA.

Wakacje podwyżki zasadniczo ceny żelaza od 1-go kwietnia br. podniosły się również ceny wyrobów żelaznych. Ruch se względu na okres wiosenny jest znaczny, szczególnie dobrze idą artykuły budowlane. Jak gwoździe i drut oraz sprzet rolniczy, a więc koparki, wiertarki, szpadle etc. Ceny gwoździ i drutu podwyższono o 15 procent, ceny narzędzi rolniczych podwyższo w najbliższym czasie o 10-15 procent, odlewów do 20 proc. Cena odlewów żelaznych surowych wynosi od 8 kwietnia b. r. loco fabryka za 1 kg. — 62-66 gr. Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje od 8 kwietnia cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 tonne franco wagon huta — 390 zł. plus 3%. Zjednoczenie Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje: gwoździe za skrzynkę 16 kg. waży netto cena zasadnicza — 9 zł., druty za 100 kg. 60 zł., druty ocynkowane za 100 kg. — 73 zł. loco fabryka. Dopłaty za poszczególne numery gwoździ i drutu podług specjalnej tabeli. Od cen zasadniczych udzielane są rabaty do 5%, zależnie od specyfikacji i ilości towaru.

CENY MIESZKAŃ W PIERWSZYM SEZONIE W KRYNICY.

Komisa zdrowia w Krynicy uchwaliła następujące ceny utrzymania i mieszkań na pierwszy sezon letni w pensjonacie 1-ej klasy — 3 złotych 28 gr., II. kl. — 6 zł. 84 gr.; cena pokoju jednooobowego od 2,62 do 5,05 zł., dwuobowego — od 5,20 do 7,33, mansardowego od 2,20 do 4,40, poddachowego od 1,70 do 3,82, łazy wiościńskiej od 1,80 do 3,17. Do ceny pokoju dołącza się 30 gr. dziennie za żarówki i 8 procent podatku lokatorskiego. W hotelu cena pokoju na 3 dni wynosi o 50 procent. Za wrende oszklona nie przechodzą, liczy się 50 procent ceny przyległego pokoju.

ODLEWY ZE STOPÓW SPECYJALNYCH I CENY METALI.

Koło odlewni metali półszlachetnych notuje następujące ceny odlewów ze stopów specjalnych, przepianych przez Ministerstwo Komunikacji dla taboru P. K. P. za 100 kg. loco eklat: bronz pamewkiowy VII/1 — 495 zł., bronz osprzetowy VII/2 — 465 zł., fosforowy VII/3 — 500, mosiądz VIII — 360 zł. Do powyższych cen dołącza się wobec zwzrost cen metali 10 proc. Ceny metali kształtują się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia — za 1 tonne następująco: aluminium 4377 zł., miedź — 887 zł., cyna Standard — 13.047, cynk hutniczy 1.222, miedź elektrolityczna — 2.620, miedź Standard — 2.330, ołów miedki — 1.144, miedki — 7.272, rtec — 30.563, srebro za 1 kg. — 162 złotych. Powyżny spadek na rynku wazchwałowym wykazała cena aluminium, cyny i miedzi, natomiast znacząca, awwyższe osiągnęły ołów i rtec.

WPLYWY SKARBOWE W MARCU BR.

Wedle tymczasowego zestawienia, obejmującego wpływy z danin publicznych i monopolu państwowych za marzec br. ogólny dochód Skarbu z tych źródeł wyniósł 1824 mil. zł. (w styczniu 158,7 mil. zł., w lutym 141,8 mil. zł.). Podatki bezpośrednie przyniosły 64,4, w czem podatek gruntowy 19,6, podatek przemysłowy 17,7, dochodowy 11,2, danina małaikowa 4,7, inne podatki bezpośrednie 11,2 milionów złotych. 10 proc. nadzwyczajny dodatek od danin przyniósł 8,4 mil. złotych. Podatki pośrednie ogółem 114 mil. złotych. Cła 27,5 mil. zł. Opłaty stowprowe i pokrowne 10,4 mil. złotych. Monopole 106,5 mil. zł., w czem monopol tytoniowy 24,0, spirytusowy 36,8 milionów złotych.

OTWIERANIE RAD USTROJU ROLNEGO.

Najbliższe otwarcie Rady naprawy ustroju rolnego nastąpi w Poznaniu w dniu 29 bm., następcie z kolei w Katowicach i w Lucku w terminach dotąd jeszcze nie ustalonych.

W POLSCE CENY BILETÓW KOLEJOWYCH TARSZE, NIŻ ZAGRANICĄ.

Ceny biletów kolejowych w Polsce w porównaniu z zagranicą są niesłychanie niskie. Przecież za przestrzeń 100-km. kosztuje w Anglii I. kl. 28,19, II. kl. 22,68, III. kl. 16,96 złotych, w Szwajcarii I. kl. 25,75, II. kl. 18,02, III. kl. 12,66 złotych, w Niemczech I. kl. 22,83, II. kl. 15,90, III. kl. 10,60 złotych, w Polsce I. kl. 12,50, II. kl. 7,50, III. kl. 5 złotych.

Polska zatem pod względem ceny biletów kolejowych stoi na 9-tym miejscu w Europie. Ministerstwo Komunikacji ceny biletów kolejowych utrzymuje na tak niskim poziomie, w celu przyczynienia się do ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Stan liczebny polskiej floty handlowej.

W 7-ym roku od chwili objęcia Bałtyku, nasza flota liczy 35 morskich statków handlowych, o łącznej pojemności około 27,000 ton brutto. Oto ich lista:

Statki rządowe: 1) statek szkolny „Lwów” 3-masztowiec żaglowo-motorowy z dwoma motorami ropnymi, pojemność 1293 ton, 64,76 m. długości, 11,34 m. szerokości; 2) „Kastor”, holownik portowy, 90 ton; 3) „Urusa”, holownik morski, 167 ton; 4) „Górnik”, hol. morski, 210 ton oraz parowce: 5) „Toruń” 2038 ton; 6) „Katowice” 1995 ton; 7) „Poznań” 2038 ton; 8) „Wino” 2038 ton; 9) „Kraków” 2017 ton. Wszystkie budowane w roku 1925 względnie w 1926-ym.

Statki T-wa „Żegluga Wisła-Bałtyk”: a) holowniki morskie: 1) „Orkan” 241 ton; 2) „Sambor” 215 ton; 3) „Tyraa” 139 ton; 4) „Krakus” 149 ton; 5) „Rybak” 215 ton; b) lichter morskie: 1) „Felek” 599 ton; 2) „Antek” 396 ton; 3) „Edelk” 398 ton; 4) „Stefek” 412 ton; 5) „Broniek” 391 ton; 6) „Benek” 391 ton; 7) „Janek” 740 ton; 8) „Jurerek” 740 ton; 9) „Bartek” 391 ton; 10) „Bolek”

391 ton; 11) „Olek” 394 ton; 12) „Frank” 400 ton; 13) „Wojtek” 399 ton; 14) „Wacek” 404 ton. Statki T-wa „Sarmacja”: 2 parowce: „Wisła” 634 ton, „Wawra” 811 ton oraz T-wa „Biszy Orzeł”, parowiec „Józef English” 445 ton.

Do wyżej wymienionych przybawiają: transportowe marynarki wojennej „Warta”, w tych dniach przejeżdżące przez Ligę Żegluga Polakoi o pojemności 3500 ton, 2 statki pasażerskie po 700 ton pojemności, budujące się w stożeczce gdańskiej (jeden dla żeglugi przybrzeżnej, drugi dla dalszych podróży do Szwecji i Danii, wykonane będą w czerwcu i lipcu br.), a nadto wkrótce ma być przez Rząd zakupiony w Holandii parowiec towarowy o pojemności 1000 ton.

Stan liczebny naszej floty handlowej powiększy się w krótkim czasie o 4-5 okrętów towarowych, o pojemności po 3,500 ton każdy, z chwilą uruchomienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego nowej linii okrętowej do Bliskiego Wschodu i Levantu.

KURSY POLSKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W AMERYCE.

Kursy pożyczek amerykańskich dla Polski w ostatnim tygodniu na giełdzie w N. Jorku kształtowały się następująco: 6 proc. pożyczka dolarowa z roku 1920 kurs najw. 83%, najniższy 82 1/2, różnica 83 1/2, obrót 26,000 dol. 8 proc. pożyczka Dillona w roku 1925 kurs najw. 98, najniższy 97 1/2, kołcowy 97 1/2, obrót 466,000 dol.

PRODUKCJA CUKRU W POLSCE.

Na podstawie danych, pochodzących z Min. Skarbu, możemy produkcję cukru w Polsce w okresie kampanji 1926-27 (od października do końca stycznia) określić w sposób następujący: W czasie tym posiadaliśmy 70 czynnych ca-

krowni, z czego 39 w woj. centralnych, 4 we wachodnich, 24 zachodnich i śląsku, 3 w południowych. W porównaniu do kampanji roku ubiegłego ilość cukrowni zmniejszyła się o 2.

Produkcja w kwintalach za ten czas wyniosła dla rafinady — 562,822, białego kryształu — 3,139,422, mączki pierwszej i drugiego rzutu — 1,626,435. Gdyby produkcję powyższą przeliczyć na cukier biały, to otrzymalibyśmy 5,144,428 q, po przeliczeniu zaś na cukier surowy pierwszego rzutu — 5,716,032 q.

W porównaniu z kampanją 1925-26 roku produkcja cukru w Polsce w kampanji bieżącej do dnia 31 stycznia wzrosła o 79,834 q.

Wiadomości radiowe.

RADIO MIĘDZY SAMOLOTEM A NURKIEM.

(f) W drugi dzień Wielkiej nocy póln. Tow. Radiowe uzadziło koło wyspy Syll oryginalną próbę: Oto nurek, spuszczone na dno morza, porozumiewał się z pilotem, znajdującym nad powierzchnią morza hydroplan. Eksperyment ten transmitowano radiostacją w Berlinie. Wrocławiu i Stuttgarcie.

OSTROŻNIE Z RADJOAPARATEM PODCZAS BURZY!

L w ó w. Donoza że Stanisławowa, że osiedli w mieszkaniu dyrektora rafinerji spirytusu, gdy podczas burzy słuchano koncertu radiowego, nagle w głośnik aparatu zabył się oślepiające światło i rozległ się huk, a po chwili spostrzeżono, że cały aparat stoi w płomieniach. Jak się okazało, przyczyną eksplozji było połączenie drutu uziemienia nie wprost z ziemią, lecz z przewodem od piorunochrona.

Program radiowy

na poniedziałek, dnia 25 bm.

Warszawa, Kraków, Poznań, godz. 12 — Komunikat meteorologiczny, godz. 15 — Komunikat gospodarczy, godz. 15.30 — Odczyty dla maturzystów, godz. 18 — Muzyka taneczna, godz. 17.15 (Poznań) — Koncert organowy Nowowiejskiego, godz. 19.30 — Odczyt p. t. „Góry świętokrzyskie”, „Sandomierz”, godz. 19 (Kraków) — „Organizacja zakładów Forda”, godz. 20.30 — Koncert wieczerowy.

Koncerty zagraniczne przedpołudniowe. Wrocław, godz. 12. Praga, godz. 12.15. Langenberg, godz. 13.05. Wiedeń, godz. 11.

Koncerty zagraniczne popołudniowe. Wrocław, godz. 16.30 i godz. 21. Frankfurt, godz. 21.30 — Wyjátki z operetek klasycznych, Rzym, godz. 21 — Koncert muzyki międzynarodowej. Langenberg, godz. 20.15. Wiedeń, godz. 16.15 i 20.05. Moskwa, godz. 19.

Rozmaitości.

POSTĘPY MASZYNIZMU.

Wychodzący w Paryżu miesięcznik „La Revue du Bureau” zajął się ustaleniem „Łaci maszyn do pisania, istniejących obecnie w całym świecie. Okazuje się, że: 1) postępy, osiągnięte na polu maszynizacji korespondencji są olbrzymie, oraz 2) różnica w rozpowszechnieniu tych maszyn pomiędzy Ameryką, a resztą krajów przechodziła najmielsze przypuszczenia. Dziś, po 30-tu latach, które upłynęły od chwili dokonania tego wynalazku, znajduje się w użyciu pierosów, bieżący zaś rok da zwzryżkę minieczego 45 milionów przypada na Amerykę, a niecały 4 miliony na pozostałe części świata.

LACINA JAKO JEZYK ŻYJACY.

Jeden ze znanych literatów francuskich, opisując wrażenia swoje z podróży po Kanadzie, wspomina o niezwykłej własności językowej, cechującej czerwono-skórych osiadłych na północ od Quebecu. Mówią oni mianowicie źle po angielsku, słabo po francusku, wyrażają się natomiast wcale poprawną łaciną. Niezwykłe to zjawisko przypisać należy wpływowi misjonarzy chrześcijańskich, którzy przy nawracaniu Indian posługiwali się najchętniej łaciną.

40 MILIARDÓW PAPIEROSÓW.

Moskiewski korespondent „British United Press” donosi, że w ciągu ubiegłego roku wypalita Rosja ogółem 34 miliardy pa-

prawa, wzbraniającego panom... fotografować się w kapeluszach! Senator-ka motywuje swój wniosek w następujący sposób, niepozabawiony swoistej logiki: ponieważ moda na kapelusze zwiększa się zmienia, przeto próżność i kocheria zmusza kobiety do częstych zdjęć fotograficznych, co stanowi bezcelowy, a znaczny wadałek. Wyjátke należy uczynić jedynie dla żywych manekinów, których wizerunki w kapeluszach są historycznymi dokumentami z dziedziny strojów damskich...

Logiczne motywy utaskawienia. Trybunał londyński skazał przed niedawnym czasem na karę śmierci młodego górnik, który zamordował swoją matkę. Sędziowie nie mogli postąpić inaczej, istniały bowiem dowody materialne zbrodni, zresztą przestępca przyznał się otwarcie do popełnienia przestępstwa winy. A jednak, w ostatniej chwili wykonanie wyroku zostało odwołane i sprawa rozpatrywana będzie ponownie, gdyż dodatkowo przeprowadzone śledztwo wykazało w sposób niewątpliwy, że syn nie miał absolutnie żadnego powodu zabijając matkę, i mógł przeto uczynić to w czasie ataku epileptycznego, a więc nie będąc odpowiedzialnym za swoje postęпки.

NADZWYCAJNE POCIĄGI NA TARGI POZNAŃSKIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Na czas Targów Poznańskich uruchomione będą od 1 do 11 maja br. włącznie pociągi pospieszne Nr. 409 i 410 między Poznaniem i Krakowem względnie Lwowem. Pociąg Nr. 409 z Poznania a pociąg Nr. 410 z Krakowa odjedzie poraz pierwszy w nocy 30 kwietnia na 1 maja br. a poraz ostatni w nocy z 10 na 11 maja br. Celem uzyskania połączenia w Katowicach od poc. Nr. 1804 z Wiednia i Pragi (Katowice przyj. 0,55) do Poznania kursować będzie poc. Nr. 410 w powyższym czasie w zmienionej trasie jako poc. Nr. 410 A. (Katowice odj. 1.10, Król. Huta odj. 1.23, Tarn. Górny odj. 2.02, Lubliniec przyj. 2.33 odj. 2.43.

Z TEATRU WOJNY CHIŃSKIEJ.

London y. „United Press” donosi z Szanghaju, że armja Czang-Kai-Szeka przeszła dziś pod Czang-Kiang do ofensywy przeciw wojskom północnym i obsadziła północny brzeg rzeki Yang-Tse. Liczne baterie armji południowej na prawym brzegu Yang-Tse ostrzegły pozycje armji północnej, podczas gdy 10 tys. piechoty przekroczyło pod ostrzałem tego ognia rzekę i nawiązało kontakt z nieprzyjacielem. Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Yang-Tsen, leżące o 5 kl. na północ od rzeki. O miasto toczy się gwałtowna walka. Jak słychać rozpoczęła się równocześnie ofensywa gen. Czang-Kai-Szeka na linii kolejowej Pu-Keu-Tientsin.

STOSUNKI ROSYJSKO-RUMUŃSKIE.

Moskwa. Wobec rozpowszechnianej wersji jakoby ostatnio prowadzony był układ między rządem sowieckim a Rumunją w sprawie Besarabji koła miarodajne, zbliżone do komisariatu ludowego spraw zagranicznych zaprzeczają tym pogłoskom, podkreślając, że od czasu konferencji w Wiedniu w r. 1924 żadne traktacje w sprawie Besarabji pomiędzy Rumunją a związkami sowieckimi nie miały miejsca.

DYPLMATYCZNE NARADY MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ.

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Między Francją a Anglią toczy się obecnie dyplomatyczna wymiana poglądów, dotyczących bałkańskich spraw, polityki śródziemnomorskiej i północno-afrykańskiej, oraz polityki wspólnej angielsko-francusko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Przygotowawcze prace dyplomatów mają być ukończone w połowie maja, poczem Briand i Chamberlain w czasie wizyty prezydenta Doumeugura w Londynie nadadzą umowie definitywne formy.

WSPÓLCZESNY SMOK.

Muzcum przyrodnicze w Londynie otrzymało jedyny w swoim rodzaju okaz jaszczura, odkrytego na wyspach archipelagu Malezyjskiego. Potwór ten złowiono na Komodo, w Indjach Holenderskich; mierzył on blisko 4 metry długości, waży zaś przeszło 200 kg. „Varanum Comodensis”, zwany przez tubylców „carpodu”, posiada pancerz z grubej łuski, tworzący na grzbiecie rodzaj garbu; głowa jego jest szeroka i płaska, ogon gruby i krótki. Uczeń uważają go za największego z żyjących obecnie jaszczurów, należącego do rodziny gadów przedhistorycznych.

KAPELUSZE DAMSKIE A FOTOGRAFJE.

Niezbadane są drogi, które mi kroczy myśl parlamentaryzestek amerykańskich! Jedną z kobiet, zasiadających w Senacie Stanów Zjednoczonych, słożyła projekt

Życie towarzysów.

Kalendarzyk zebrań.

26 kwietnia 1927 r.

Ruda. Międzyznanie zebranie koła Kobiet-U. obodczyń odbędzie się o godz. 4 p. p. w malej sali p. Lepiarczyka.

27 kwietnia 1927 r.

Lagiewniki. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Drzózki.

ZWIĄZEK UCHODZCÓW ŚLĄSKICH.

Bielonowice. Na ostatnim zebraniu filii Zw. Uch. Śl. w Bielonowicach uchwalono złożyć kółko śpiewackie przy Zw. Uch. Śl. Szlachetnym kółku śpiewackiego będzie skupienie młodzieży uchodźczej i zaznajomienie jej z pieknem pieśni polskiej. Pierwsza lekcja śpiewu pod kierownictwem nauczyciela p. Buła odbyła się w środę, dnia 20 marca. Ażeby umożliwić rozwój kółka śpiewackiego — zarząd filii Zw. Uch. Śl. w Bielonowicach zwraca się z gorącą prośbą do rodziców-uchodźców, aby posyłać swe dzieci na lekcje śpiewu, które regularnie będą odbywać się co środę o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Panika. Udział w lekcjach może brać młodzież w wieku od 15 lat, oraz osoby starsze. Pożądaniem by było, aby to kółko śpiewackie mogło już wystąpić poraz pierwszy podczas obchodu 5-lecia ruchu uchodźczego, który odbędzie się w czerwcu t. b.

Z naszych uzdrowisk.

W KRZYNICY NIEMA TYFUSU.

Wobec obiegających pogłosek o pojawieniu się jakoby w Krzynicy tyfusu plamistego, zwróciliśmy się do Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia z prośbą o przedstawienie faktycznego stanu rzeczy. Naznaczono wydziału chorób zakaźnych, dr. Palester, oświadczył, że blisko 4 tygodnie temu rzeczywiście zdarzył się jeden wypadek w Krzynicy, który został przywieszony z Piwnicznej, gdzie dołd latwiej ognisko epidemii; od tego jednak czasu nie notowano w Krzynicy nowych wypadków zachorowań.

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzyskało w Ministerstwie Komunikacji ulgi kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk polskich. Z ulg w wysokości 66 procent od ceny biletu mają prawo skorzystać osoby, przebywające na kuracji co najmniej 15 dni.

PRZED SEZONEM W RABCE.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Rabce z inicjatywy tamtejszej tymczasowej komisji zdrowotnej konferencja w sprawie uporządkowania dróg w uzdrowisku i najbliższej jego okolicy. Uchwalono zamienić teren, powstałe z regulacji potoku Słonne, oraz zaciągnąć połyceczkę w wysokości 60.000 złotych w złocie na naprawę dróg w Rabce i w Stonnem. Droga Chabówka — Rabka ma być wyłożona porfirami i bazaltem, a nadto ma być wybudowana nowa droga Rabka — Stonne. Mość na potoku Słonne wybuduje komisja zdrowotna własnym kosztem, w projekcie jest również wybudowanie mostu na Rabce, oraz uporządkowanie rynku w Rabce.

Wesoły kącik.

PRZYCZYNA I SKUTEK.

W sklepie z przyborami malarskimi.

Malarz: — Cóż to, tuzs chiński poroża? Dlaczego?

Sprzedawca: — Nie wie pan! W Chinach biją się...

NOWA SŁUŻĄCA.

Pani: — Poślę zatem po twoją wazkę na kolej.

Służąca: — Ach, nie! zostawiam ją zwykłe w przechodni bieżącej przez pierwszy tydzień.

KSIĄŻE I ROTSCCHILD.

Janiesowi Rotscchildowi anonują ją księżka w momencie, kiedy jest bardzo zajęty.

— Proszę zająć miejsce! — rzuca od biurka.

— Jestem księżką X! — powtarza zgorzany gość.

— Włec niech pan zajmie dwa miejsca! — odpowiada Rotscchild.

Ponure szczegóły bestjałskiego napadu na pociąg.

Meksyk. Dalsze wiadomości dotyczące szczegółów napadu bandyckiego na ekspres meksykański stwierdzają, że cała eskorta złożona z 52 żołnierzy, z wyjątkiem czterech ludzi, ubranych po cywilnemu, została przez bandytów wymordowana.

Pogłoska, jakoby napad miał być aktem zemsty sfer katolickich, powstała przez to, że przywódcy bandytów byli przebrani za księży.

Nacelni świadkowie opowiadają, że liczne ofiary napadu zostały poprostu pokra-

jane nożami przez bestjałskich napastników.

Z pośród 12 ocalałych osób, które zostały się dostać do Guajelajary, jeden z uratowanych pasażerów, który musiał patrzeć własnymi oczyma, jak cała jego rodzina pałała się, dostał ataku szału. Klemy mu oznajmiono, że wszyscy najbliżsi jego zginęli w płomieniach, zaczął się śmiać obłędnie.

Ofiary przeważnie pogrzebano na miejscu katastrofy.

Katastrofalna powódź w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. Wylewy w stanach środkowego Zachodu przybierają na sile. Według ostatnich doniesień liczba bezdomnych dosięga już 170 tysięcy. Około 200 osób straciło dotychczas życie. W czasie akcji ratunkowej przewróciła się łódź rządowa, przyczem 18 ludzi tonęło. Wszelkie wysiłki ludności i wojska, celem opanowania żywiołu spełzy na niczem. Z wielu okolic donoszą o dalszym przerwaniu tam. Zalew jest tak gwałtowny, że porywa niespodziewających się nicozego ludzi i zalewa niespodziewanie dziesiątki miejscowości. Ty-

siące morgów ziemi uprawnej przedstawia widok olbrzymiego jeziora.

Sytuacja w stanach Missouri i Arkansas jest bardzo groźna. W wielu miejscowościach panuje wielki brak środków żywności, tak, że okazuje się niezbędne natychmiastowe sprowadzenie pomocy żywnościowej. W wielu miejscach wybuchły epidemie.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta Coolidge'a. Prezydent przedstawił odezwę do ludności Stanów, w której wzywa wszystkie warstwy ludności do niesienia czynnej pomocy dotkniętym katastrofą.

L. KR. V. 912/6.

Przetarg ofertowy

na remont kapitalny realności wojewódzkiej przy ulicy Pocztowej 11.

Śląski Urząd Wojewódzki odda w drodze przetargu publicznego remont kapitalny wycel wymienionej realności (dwa budynki).

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na wykonanie remontu kapitalnego domów przy ul. Pocztowej 11 w dniu 6. maja 1927 roku odbić się mającego, należy składać w kancelarii Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych, szkoła Szafranka, pokój Nr. 23 do dnia 6. maja 1927 roku, godzina 12-ta, poczem nastąpi otwarcie ofert w tymże budynku, pokój Nr. 21.

Oferty mają być składane wyłącznie na przepisanych formularzach, które nabyć można w Administracji domów skarbowych (szkoła Szafranka barak), gdzie będą również udzielano w tej sprawie wszelkie informacje w godzinach urzędowych.

Do oferty ma być dołączony kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w kwocie 5 proc. oferowanej ceny ogólnej, lub list gwarancyjny jednego z banków przyjętych przez Ministerstwo.

Oferty bez wadium lub na nieprzepisanych formularzach będą odrzucone. Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, jakoteż unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Inż. Zawadowski, m. p.

w z. Naczelnika Wydziału KR. 531.

Zamknięcia ulicy.

Z powodu dalszych prac przy brukowaniu ulicy Warszawskiej zamyka się takową od poniedziałku dnia 25 S. r. na odcinku od ulicy Francuskiej do ulicy Mieleckiego. Ruch kołowy odbywać się będzie przez ulicę Marijacką.

Magistrał.

Kierownika biura przyjęcia robotników

poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe na G. Śląsku Reflektuje się na Górnoślążaków w wieku lat 40 i wyżej z ukończoną średnią lub niższą szkołą techniczną i dłuższą praktyką w przemyśle. Pożądanymi również emerytowani staryżary lub inni urzędnicy techniczni. Płaca według umowy i kwalifikacji potentia.

Zgłoszenia pisemne pod: „Biuro przyjęcia” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice ulica Mickiewicza nr. 4.

L. KR. V. 125/7.

Przetarg ofertowy

na remont budynków skarbowych w Katowicach.

Śląski Urząd Wojewódzki odda w drodze przetargu publicznego następujące roboty remontowe w demach skarbowych w Katowicach i to:

- 1) roboty pokrywcze.
- 2) — blacharskie.
- 3) — lakiernicze i malarskie.
- 4) — ciesielskie, murarskie, kamieniarskie i brukarskie.
- 5) — zdunskie.
- 6) — instalacyjne — a) elektryka, b) wodociąg.
- 7) — ślusarskie.
- 8) — szklarskie.

Oferty w zamkniętych kopertach oznaczone napisem: „Oferta do przetargu na wykonanie robót remontowych budynków skarbowych w Katowicach w dniu 16 maja 1927 odbić się mającego”, należy składać w kancelarii Wydziału Komunikacji i Robót Publ (szkoła Szafranka, pokój nr. 23 do dnia 16. maja 1927 r. godz. 11, poczem nastąpi otwarcie ofert w tymże budynku, pokój nr. 21.

Oferty mają być składane wyłącznie na przepisanych formularzach, które nabyć można w Administracji domów skarbowych (szkoła Szafranka barak), gdzie będą również udzielano w tej sprawie wszelkie informacje w godzinach urzędowych, poczaszwszy od 25 kwietnia b. r.

Do oferty ma być dołączony kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w kwocie 260 złotych.

Oferty bez wadium lub na nieprzepisanych formularzach będą odrzucone.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, jakoteż unieważnienie przetargu bez podania powodów. 630.

Za Naczelnika Wydziału KR.

inż. Zawadowski, m. p.

Opaski na przepuklinę, biustowe, pasy biodrowe, paski podwiązkowe, wszelkie hygien. materiały opatrunkowe
R. STILLER
Kraś. Huta, Rynek 2.
382 telefon 1686.

ZAKŁAD KRAWIECKI
N. Singer 378
KATOWICE, MŁYNska 14

Ruch sportowy.

PILKA NOŻNA.

Wyniki niedzielnych zawodów.
Łódzki K. S. — „Ruch” Hajduki Wielkie 3 : 3 (1 : 0)
F. C. Katowice — „09” Mystowice 12 : 1 (4 : 1)
Różdzień-Szopienice — „Deichsel” Zabrze 5 : 1 (5 : 0)
„Słowian” Bogucice — „Rozwój” Katowice 2 : 1 (0 : 0)
„Ślask” Świętochłowice — „06” Zająte 1 : 2 (1 : 2)
Kolejowy K. S. — K. S. Dąb 2 : 2 (1 : 1)
„06” Mystowice — Zjed. Przyjaciele Sport 1 : 3 (1 : 1)

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza s. o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katołicka”. Katowice. Warszawska 58.

B. Tyszkiewicz

Biuro Buchalteryjno-Podatkowe
zastępca i zastępcę wszelkie sprawy podatkowe prowadzi i rewiduje księgi, zestawia bilanse. Udziela porad w sprawach podatkowych. 64 Katowice, plac Wolności 9, I piętro. Telefon 18-50

Emil Winkler w Rybniku

przy starym kościele.
Znana najstarsza fabryka i skład mebli
Wyrób mebli z najlepszego gatunku drzewa. Sprzęt do gotówkę i na spółkę pod bardzo dogodnymi warunkami. Na ządanie odstawimy zakupione meble do domu. Nowożołom damy przy zakupieniu mebli powózek dzieci. bezpłatnie. 79
Telefon nr. 1044 Rybnik.

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rary kamionkowe, dachówki, gips trzeciony szlifowany, wapno, cement
Staly skład. 123
Hurtownia materiałów budowlanych
Paweł Fr. Wleczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60. Telefon 740

Jastrzębie-Zdrój

Wojew. Śląskie
Solanka jodó-bromowa, najskuteczniejsza radiocynna z polskich wód

Leczy skutecznie: Reumatyzm stawów i mięśni, ischias, zapalenie nerwów, choroby kołców, dziecięce (skolioza, krzywica), choroby kołców i skóry, stany wyczerpania umysłowego i fizycznego, nerwice, niedokrewność, stryżym (dna) kataru dróg oddechowych, choroby serca.
Kapele wetlikowe, solankowe borowinowe, hydro i elektroterapia (diatermia). — Urządzenie nowoczesne komfortowe. W łazienkach białych. Sezon od 1 maja do 1 listopada. Całodzienne utrzymanie wraz z pokolem od zł. 7.— do zł. 11.—, Przejście kosztia 4 tyg. wstrzymaniu i kuraż około 300 złotych.
Dziennie koncert. Kolej, poczta w miejsc. Komunikacja z Katowic koleją i autobusami. Wszelkich informacji udziela Zarząd Kąpielowy.

Restauracja „Piasz”

Wład. Stanisław Kulawik
KATOWICE, ulica Warszawska 63 a.
Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje, po bardzo przystępnych cenach.
SPECIALNOŚĆ:
W poniedziałki w środy i czwartki: grochówka z wędzonką. W soboty i wczwartki: wesołobicia. W piątki: kaczkę. W soboty nogi wprawione. Poleca się również wszelkie wyroby mięsne własnej fabrykacji w lokalu i do domów.
Pierwszorzędne wódki, wina i piwa.

Mundury i rogatywki powstańcze
na miarę i gotowe — solidnej roboty
tęto poleca firma: 187
Polskie Wyroby Tekstylne
Józef Światko i Ska Katowice, 3 Maja 19